Wyd. A

Cena 15 groszy

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Kraków, czwartek 11 stycznia 1951 r. Nr 10 (684)

Jan Kabaciński przybył do Warszawy

WARSZAWA

Dnia 10 stycznia br. przybył z Paryża do Warszawy Jan Kabaciński. Jak wiadomo, Jan Kabaciński, b. członek ruchu oporu we Francji, oskarżony o wykonanie wyroku na agencie gestapo, skazany został przez sąd francuski na karę śmierci. Po postanowieniu rewizji procesu i zgłoszeniu się świadków, którzy udowodnili fałszywość oskarżenia oraz wskutek wielkiej akcji masowej we Francji — Kabaciński został po pięcioletnim więzieniu ułaskawiony.

Masowy udział społeczeństwa polskiego w akcji zbierania podarków dla dzieci bohaterskiej Korei

Dzieci polskie piszą listy do swych koreańskich rówieśników

WARSZAWA

Społeczeństwo polskie, ostro potępiające bestialstwa amerykańskich interwentów w Korei, z entuzjazmem bierze udział w trwającej zbiórce podarków dla dzieci koreańskich — ofiar barbarzyńców amerykańskich.

W woj. szczecińskim z komisjami zbiórkowymi ściśle współpracuje ponad 9 tys. „agitatorów pokoju". Szczególnie aktywny udział biorą w zbiórce chłopi. W wielu gromadach jak np. w Radostowie i Dobrej zorganizowano specjalne imprezy artystyczne, z których dochód — 3.500 zł został przeznaczony na zakup podarków noworocznych dla dzieci koreańskich — ubranek, sweterków i obuwia.

Ludność woj. zielonogórskiego przystąpiła do współzawodnictwa w akcji zbiórkowej, w której bierze udział między innymi 500 ZMP-owskich „trójek" złożonych z młodych robotników i uczniów. W zbiórce biorą także czynny udział artyści. Postanowili oni wystąpić w 20 miastach z montażem słowno-muzycznym, poświęconym walce o pokój. W czasie bezpłatnych występów przeprowadzą zbiórkę podarków.

100 pracowników Centrali Przemysłu Odzieżowego w Żarach szyje obecnie, z zakupionych przez załogę centrali na ten cel materjałów, ubranka dla dzieci koreańskich.

Dużą ofiarność wykazali w zbiórce mieszkańcy pow. szpałowskiego, którzy złożyli blisko 7 tys. zł na zakup podarków.

Z wielkim entuzjazmem przystąpiła do zbiórki ZMP-owska młodzież Lublina. W pracach szczególnie wyróżniła się „trójka agitatorów" złożona z uczennic Państwowej Szkoły Budownictwa.

ZMP-owskie „trójki agitatorów pokoju" są serdecznie przyjmowane przez ludność.

Uczniowie szkoły podstawowej Nr 3 przeznaczyli swoje podarki noworoczne dla dzieci koreańskich. Uczeń 7 kl. szkoły podstawowej Nr 13 — **Jacek Malicki**, składając swój podarunek dla rówieśników w Korei, oświadczył: **„W tym samym czasie, kiedy my radośnie bawimy się, w dalekim kraju od kul imperialistycznych najeźdźców, z głodu i zimna giną tysiące naszych kolegów — dzieci bohaterskiej Korei. Aby im pomóc, przeznaczamy dla nich nasze podarki noworoczne".**

Ogółem do komisji zbiórkowych w Lublinie wpłynęło już blisko 1.5 tys. różnego rodzaju podarków. Przeważają ubrania i obuwie dziecięce.

W woj. olsztyńskim z komisjami zbiórkowymi współpracuje blisko 3 tys. trójek agitatorów pokoju. Prawie we wszystkich mieszkaniach „trójki" zastają przygotowane paczki z podarkami.

Przekazując dar w postaci odzieży i obuwia, małorolny chłop, ob. **Andrzejczyk**, zamieszkały w gromadzie Dzwierzuty, woj. olsztyńskie, powiedział: **„Niech wiedzą amerykańscy imperialiści, że dzieci rodziców, którzy polegli w walce o wolność nie pozostaną bez pomocy i opieki. Przekazuję swój skromny dar ze szczerego serca w przeświadczeniu, że bohaterski lud koreański wywalczy sobie wolność, a bandyci amerykańscy zostaną surowo ukarani".**

Do Woj. Komitetu Obrońców Pokoju w Gdańsku napływają z miast i gromad listy dzieci robotników i chłopów do rówieśników w Korei, sierot i półsierot, którym imperialiści amerykańscy wymordowali rodziny.

(Dokończenie na str. 2)

Konferencja związkowców ZSRR i krajów demokracji ludowej

BUDAPESZT

W węgierskim uzdrowisku Galyateto rozpoczęła się konferencja przedstawicieli związków zawodowych ZSRR i krajów demokracji ludowej, poświęcona sprawom wczasów. Polskie związki zawodowe reprezentuje na konferencji przedstawiciel CRZZ — **Drozd.**

W toku konferencji przedyskutowane zostaną doświadczenia, uzyskane w ramach dotychczasowej akcji wymiany wczasów oraz zagadnienia związane z wymianą wczasowiczów w roku bieżącym i przyszłym.

W konferencji nie biorą udziału przedstawiciele związków zawodowych Albanii, ponieważ faszystowska klika Tito odmówiła Albańczykom wiz tranzytowych.

Z pobytu artystów polskich w Moskwie

MOSKWA

Występy muzyków polskich bawiących w Moskwie cieszą się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców stolicy. W sali moskiewskiego konserwatorium państwowego im. Czajkowskiego odbył się kolejny koncert artystów polskich z udziałem Haliny Czerny Stefańskiej, Ludwika Stefańskiego, Andrzeja Hijolskiego i Wandy Wiłkomirskiej.

Załogi kopalń zagłębia krakowskiego odpowiadają na apel Kawczyka

Załogi kopalń krakowskich licznie przystępują do walki o zwiększenie wydajności pracy. Napływające meldunki świadczą o tym, że górnicy naszego województwa nie chcą pozostać w tyle poza górnikami śląskimi i masowo wstępują w szeregi górników, walczących o zwiększenie produkcji

Na zebraniach załóg górnicy w odpowiedzi na apel Kawczyka podjęli masowe zobowiązania podniesienia cykliczności robót wydobywczych i wzmożenia wydajności pracy.

32 brygady kopalni „BIERUT" z przodownikiem pracy PROKSĄ na czele zobowiązały się zwiększyć wydobycie miesięczne do 110—165 proc. i wezwały kopalnię „JAWISZOWICE" do podjęcia zobowiązania wykonania planu miesięcznego w 102 proc.

Na zebraniu załogi kopalni „JAN KANTY" 9 brygad filarowych, w tym 2 młodzieżowe podjęły się wykonać plan miesięczny w 150 proc, wzywając jednocześnie górników kopalni „SOBIESKI" do podjęcia podobnych zobowiązań.

W odpowiedzi na apel, rzucony przez kopalnię „JAN KANTY", 24 brygady kopalni „SOBIESKI" z brygadzistą Franciszkiem MIGACZEM na czele zobowiązały się wykonać plan miesięczny w 110—140 proc.

9 brygad filarowych i chodnikowych kopalni „ZBYSZEK", w tym jedna młodzieżowa, zobowiązały się wykonać plan miesięczny średnio w 102,22 proc., przy czym brygada Franciszka REJDYCHA zobowiązała się wykonać swój plan w 125 proc, a brygada młodzieżowa — w 112 proc.

Wspaniały sukces górnika rumuńskiego

BUKARESZT

Wybitny górnik rumuński z zagłębia Vala Zului — Geza Kopetin, wykonał wraz ze swą brygadą w ciągu roku i dwóch dni, dwie normy roczne i wydobywa obecnie węgiel na poczet 1952 roku. W grudniu roku ubiegłego Kopetin wykonał plan wydobycia węgla w 214 proc.

Manifestacja w Berlinie w rocznicę śmierci Karola Liebknechta i Róży Luksemburg

BERLIN

W związku z 32 rocznicą śmierci wielkich przywódców niemieckiego proletariatu Karola Liebknechta i Róży Luksemburg, skrytobójczo zamordowanych przez wrogów ludu, odbędzie się w Berlinie w dniu 14 bm. wielka manifestacja ludności pracującej. Pochód mieszkańców Berlina uda się na cmentarz Friedrichsfeld, gdzie odsłonięty zostanie pomnik ku czci zamordowanych. W manifestacji weźmie udział prezydent NRD Wilhelm Pieck.

Armia Ludowa i ochotnicy chińscy kontynuują natarcie na całym froncie

MOSKWA

Agencja TASS donosi z Phenianu:

Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej opublikowało w dniu 9 stycznia komunikat, w którym stwierdza: Oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy kontynuują natarcie na całym froncie. Nacierające wojska armii ludowej i ochotnicy chińscy wyzwolili na zachodnim odcinku frontu — Suwon, na centralnym odcinku frontu — Henson, Wondżu, na wschodnim wybrzeżu — Kannyn.

NOWA ZBRODNIA DOWÓDZTWA AMERYKAŃSKIEGO W KOREI

NOWY JORK

Prasa donosi o nowym, zbrodniczym rozkazie dowództwa amerykańskiego w Korei. Sztab piątej formacji lotniczej USA w Korei podał do wiadomości, że lotnicy tej formacji otrzymali rozkaz strzelania do wszystkich Koreańczyków na północ od linii frontu bez względu na to, czy będą oni w mundurach, czy też w ubraniach cywilnych. Rozkaz ten niesie śmierć tysiącom uchodźców koreańskich, którzy wypędzeni zostali ze swych siedzib przez cofające się wojska napastników i nie zdążyli jeszcze powrócić do domów.

PLENUM KC PARTII PRACY KOREI

PEKIN

Centralna Agencja Telegraficzna w Korei podała do wiadomości, że w dniach od 21 do 23 grudnia odbyły się obrady III plenum Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy. Referat o obecnej sytuacji i bieżących zadaniach wygłosił gen. Kim Ir-sen. Referat o zjednoczeniu związków zawodowych północnej i południowej Korei wygłosił Pak Hen-en.

Plenum wysłało telegramy powitalne do Józefa Stalina i przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Chin — Mao Tse-tunga.

W dniu święta Albanii

Naród albański obchodzi dziś piątą rocznicę przełomowego wydarzenia w jego dziejach, proklamowania Albańskiej Republiki Ludowej. Doniosły ten fakt był ukoronowaniem długiej walki, prowadzonej przez najlepsze siły narodu o jego narodowe i społeczne wyzwolenie. Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszyzmem było decydującym czynnikiem, który umożliwił doprowadzenie bohaterskiej walki patriotów albańskich do zwycięskiego końca. Masy ludowe Albanii pod kierownictwem klasy robotniczej złamały wielowiekowe jarzmo feudalizmu i obcego ucisku. W Albanii zwyciężył ustrój demokracji ludowej.

Nowa władza ludowa przeprowadziła w Albanii głębokie reformy demokratyczne. Ziemia przeszła w ręce chłopów. Podstawowe zakłady przemysłowe, bardzo zresztą nieliczne, zostały upaństwowione. Stawiając sobie za cel jak najszybsze nadrobienie wielowiekowego zacofania Albańska Partia Pracy, awangarda mas pracujących, poprowadziła kraj na drogę uprzemysłowienia, stworzenia w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego przemysłu narodowego, podstawy gospodarczej i politycznej niepodległości, podstawy dla zwycięstwa socjalizmu.

ENWER HODŻA
premier Ludowej Republiki Albańskiej

Lata 1949 i 1950 były latami pełnej sukcesów realizacji pierwszego dwuletniego planu rozwoju gospodarki narodowej. Wybudowano w tym czasie 46 wielkich przedsiębiorstw państwowych oraz uruchomiono wiele mniejszych zakładów przemysłowych. Istniejące już fabryki wyposażono w nowoczesne urządzenia, otrzymane ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. W Tiranie uruchomiono pierwszą hutę stalową. Produkcja przemysłowa w porównaniu z 1938 r. wzrosła w r. 1950 czterokrotnie.

W okresie planu dwuletniego rozpoczęto również budowę wielkiego kombinatu włókienniczego im. Stalina, który uruchomiony zostanie w bieżącym roku. Jest to wielki zakład przemysłowy o mocy produkcyjnej 20 milionów metrów tkanin rocznie. W Albanii, która przed wojną nie posiadała żadnej komunikacji kolejowej, rozpoczęto już obecnie budowę trzeciej linii kolejowej.

Po przeprowadzeniu reformy rolnej, w wyniku której 140 tys. chłopów otrzymało ziemię, pomyślnie rozwija się rolnictwo, stosujące coraz lepsze metody gospodarki.

Obecnie w Albanii istnieje już 90 spółdzielni produkcyjnych, które zbierają plony o 30—40 proc. wyższe, niż gospodarstwa indywidualne.

Rozwój przemysłu i rolnictwa powoduje stały wzrost stopy życiowej albańskich mas pracujących. W szybkim tempie wzrasta poziom kulturalny ludności. W obecnym roku szkolnym do szkół podstawowych uczęszcza 3 razy więcej dzieci niż przed wojną. Wzrasta liczba średnich szkół. Powstała pierwsza wyższa uczelnia w Tiranie — Instytut Pedagogiczny. Rozwija się walka z analfabetyzmem.

Opracowany obecnie przez Partię Pracy i rząd albański 5-letni plan gospodarczy, jest już planem budowy podstaw socjalizmu. Wykonanie tego planu jest rzeczą całkowicie realną, dzięki pomocy Związku Radzieckiego, dzięki ścisłej współpracy i przyjaźni z krajami demokracji ludowej.

Krocząc w kierunku socjalizmu naród albański przeciwstawia się zdecydowanie podłym knowaniom imperialistów, usiłujących zniszczyć jego państwo ludowe. Szczególną rolę w tych knowaniach imperialistów odgrywają titowcy. Prowokacje faszystów jugosłowiańskich, systematycznie naruszających granice Albanii, nasyłających do Albanii szpiegów, sabotażystów i dywersantów, mają na celu uniemożliwienie wielkiego dzieła budownictwa podstaw socjalizmu, podjętego z entuzjamem przez masy pracujące.

Odpowiedzią narodu albańskiego na prowokacje podżegaczy wojennych i ich titowskich agentów są coraz nowe sukcesy w walce o wykonanie planów gospodarczych. Jednocześnie naród albański, który rozgromił już niejedną bandę nasłanych wrogów, szkodników i zdrajców, czujnie stoi na straży swej ludowej ojczyzny, swego państwa, swego budownictwa.

Zespolone wokół Partii Pracy masy pracujące Albanii widzą swego przewodnika w wielkim Związku Radzieckim. Wzmacniając codzienną pracą swą ludową republikę, jej gospodarkę, naród albański wnosi swój wkład do walki narodów o trwały pokój.

W 5 rocznicę proklamowania Albańskiej Republiki Ludowej masy pracujące Polski przesyłają bratniemu narodowi albańskiemu serdeczne życzenia dalszych sukcesów w dziele budownictwa fundamentów socjalizmu i umacniania pokoju.

E. D.

W 90 proc. zostały zmechanizowane

prace przy budowie wielkiej magistrali wodnej

żeglownego kanału wołżańsko – dońskiego

Szybkie tempo prac na terenach budowy

MOSKWA

W niezwykle szybkim tempie posuwają się naprzód prace przy budowie wielkiej magistrali wodnej w ZRRR — żeglownego kanału wołżańsko-dońskiego. Jak wiadomo, zgodnie z uchwałą rządu radzieckiego, budowa tej magistrali zakończona zostanie w końcu roku bieżącego.

Wszystkie prace przy budowie kanału zostały w ponad 90 proc. zmechanizowane. Roboty betonowe zostały zmechanizowane całkowicie. Przy budowie zapory w pobliżu stanicy Cimlianskaja, wykonano już prace ziemne w zakresie 17 milionów metrów sześciennych.

Głównym obiektem budowy jest w tej chwili węzeł hydroenergetyczny w pobliżu tej stanicy. W roku bieżącym przewiduje się ułożenie tam ponad miliona metrów sześciennych betonu. Szerokiego rozmachu nabrały również prace przy budowie trzech wielkich stacji pomp, które przepompowywać będą wodę z Donu do kanału.

Gęsta sieć dróg dojazdowych na terenie budowy, obejmująca przeszło 390 kilometrów torów kolejowych oraz 490 kilometrów dróg szosowych, zapełniona jest transportami maszyn i agregatów, nadchodzącymi ze wszystkich ośrodków przemysłowych Związku Radzieckiego. Dziesiątki fabryk wykonują zamówienia dla „Wołgodonstroju", m. in.: wielkie Zakłady Samochodowe im. Stalina w Moskwie, zakłady „Dynamo" im. Kirowa w Leningradzie, Fabryka Budowy Maszyn w Kołomnie, Moskiewska Fabryka Transformatorów, zakłady **„Kompresor"** i wiele innych.

Z Kramatorska przybył 22 — wagonowy pociąg towarowy ze zdemontowanymi częściami superpotężnego ekskawatora. Przy budowie kanału pracuje kilkadziesiąt ekskawatorów tego typu.

Zakłady konstrukcji metalowych w Żdanowie przekazały budowniczym kanału urządzenia dla budowy śluz. Łączna liczba śluz na kanale wyniesie 13. Ponadto przesłano już części specjalnego agregatu, który umożliwi przesuwanie się ławic rub z dolnego biegu Donu do „Morza Cimlańskiego". Jak wiadomo, różnica poziomu wody w Donie i „Morzu Cimlańskim" wynosić będzie kilkadziesiąt metrów.

Ogromny wkład w dzieło budownictwa nowego szlaku wodnego wnosi bohaterska klasa robotnicza ZSRR. Jak donoszą z zakładów przemysłowych i fabryk, które wykonują zamówienia dla nowej budowli, współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie zobowiązań produkcyjnych ogarnia coraz szersze rzesze robotników.

Robotnicy Zakładów Budowy Maszyn Transportowych w Charkowie, którzy wykonują zamówienia dla budowniczych kanału Wołga—Don, zainicjowali współzawodnictwo o ponadplanowe oszczędności materiałów dla wielkich budowli komunizmu. Załoga tych zakładów zobowiązała się przez dalsze usprawnienie produkcji, zaoszczędzić i przekazać nowym budowlom w ciągu 1951 roku około 1000 ton metali, aluminium bronzu, 500 ton paliwa, 700 tysięcy kilowatogodzin energii elektrycznej itd.

Akcja zbierania podarków dla dzieci koreańskich

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Uczennica 5 klasy szkoły podstawowej w Morzeszczynie w pow. sztumskim — Marysia Wojtaszewska tak pisze w liście do dzieci koreańskich:

„Z przerażeniem czytamy w gazetach, jak Amerykanie mordują ludność dorosłą i dzieci koreańskie. Zapewniamy was, nasi przyjaciele, że pragniemy z całego serca waszego rychłego zwycięstwa i pokoju. Wierzymy, że będziemy wspólnie budowali lepsze życie".

Uczeń 6 klasy szkoły podstawowej w Pelplinie — E. Donarski pisze w ten sposób:

„W waszym kraju — Korei bestie amerykańskie pokazały najlepiej, do jakich okrucieństw są zdolni imperialistyczni podżegacze wojenni. Wraz z postępową młodzieżą całego świata solidaryzujemy się z waszą walką i pragniemy przyjść wam z jak największą pomocą".

Tego rodzaju listy przesyłają dzieci woj. gdańskiego do licznych komitetów obrońców pokoju na terenie Wybrzeża, prosząc o przesłanie tych listów wraz z podarunkami do dzieci koreańskich.

Vietnamska Armia Ludowa odnosi dalsze zwycięstwa nad wojskami nieprzyjacielskimi

PEKIN

Vietnamska Agencja Informacyjna donosi, że w toku czterodniowych zaciekłych walk w Vietnamie północnym w okresie od 26 do 29 grudnia 1950 r. Vietnamska Armia Ludowa, z którą ściśle współdziałały miejscowe oddziały ludowe, odniosła znaczne zwycięstwo.

W nocy z 25 na 26 grudnia na froncie północno-wschodnim wojska Vietnamskiej Armii Ludowej rozgromiły w okolicy Binle, w odległości 40 km na południowy zachód od Monkay część wojsk nieprzyjacielskich oraz rozproszyły dwa bataliony północno-afrykańskie, które rzucone zostały na pomoc. Po tej bitwie wróg wycofał się ze swych pozycji. Wyzwolono całkowicie miejscowości Szoson i Kemo. Prowincja Hainin wyzwolona została prawie do Tienjen i Monkay.

W okolicy Vinjen wojska Vietnamskiej Armii Ludowej otoczyły grupę wojsk nieprzyjacielskich, której zadanie polegało na niszczeniu baz Vietnamskiej Armii Ludowej. Grupa ta została częściowo zlikwidowana, a częściowo rozproszona.

W okolicy Fukjen w okresie od 26 do 29 grudnia 1950 r. wojska Vietnamskiej Armii Ludowej zniszczyły 10 posterunków nieprzyjacielskich w odległości 30 km na północ od Hanoi. Nieprzyjaciel stracił około tysiąca żołnierzy w zabitych i rannych, 700 zaś zostało wziętych do niewoli. Wszyscy oficerowie francuscy, którzy znajdowali się w tych formacjach, zginęli lub dostali się do niewoli. Broń zdobyta w czasie tych operacji wystarczy na uzbrojenie całego pułku.

Agencja podkreśla, że współudział ludności był jednym z głównych czynników sukcesów odniesionych przez Vietnamską Armię Ludową. Ludność wszędzie entuzjastycznie witała żołnierzy Vietnamskiej Armii Ludowej.

Powstanie wśród holenderskich wojsk kolonialnych w Indonezji

HAGA

Jak donosi Holenderska Agencja Prasowa, w Dżakarcie wybuchło powstanie wśród żołnierzy kolonialnych pochodzących z wyspy Amboina, a odbywających służbę w holenderskich wojskach kolonialnych w Indonezji. Żołnierze ci zwrócili broń przeciwko oficerom holenderskim.

W Dżakarcie znajduje się obecnie około 3.600 żołnierzy pochodzących z wyspy Amboina. Holenderski minister wojny wydał rozkaz rozbrojenia zbuntowanych oddziałów.

Tito — kolędnik

Rys. Stefan Brzozowski

Przyszedł Tito po kolędzie —
Patrzmy, co to z tego będzie!
Pod Trumana szedł okienko
I zaśpiewał bardzo cienko:
„Ja u żłobu dawno stoję
I dolarki zbieram twoje...
Myślę, że pan dzisiaj każe
Dać swym sługom po dolarze!"
I tak łasił się i pełzał,
Aż mu Truman rzucił... centa!
Można wierzyć więc legendzie
(Choć legenda — nie prawidło),
Że czasami przy kolędzie
Ludzkim głosem gada bydło!...

Eles

Głosy prasy o ofensywie w Korei

W pierwszej dekadzie stycznia najeźdźcy amerykańscy zostali zmuszeni do cofnięcia się o 100 kilometrów

NOWY JORK

W depeszy omawiającej przebieg uporczywych walk o Wonczżu, które trwały 4 doby korespondent agencji „ASSOCIATED PRESS" pisze: „W toku walk o Wonczżu wojska amerykańskie i południowo-koreańskie poniosły wielkie straty. Otoczony także został i całkowicie rozbity batalion francuski. Wojska północno-koreańskie, wyzwalając Wonczżu przecięły główną linię zaopatrzeniową oddziałów VIII armii generała Ridgeway'a".

Korespondent przyznaje, że zdobycie Wonczżu przez armię ludową ma wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju wydarzeń na froncie w Korei. Kwatera główna gen. Mac. Arthura nie ukrywa, że po upadku tego miasta głównym siłom 4 dywizji cofających się z rejonu Suwonu grozi oskrzydlenie. **„Jedynym ratunkiem VIII armii** — pisze w zakończeniu korespondent agencji Associated Press — **jest fakt, że może ona posuwać się czterokrotnie szybciej, niż nieprzyjaciel".**

*

MOSKWA

W przeglądzie działań wojennych w Korei „KOMSOMOLSKAJA PRAWDA" podkreśla, że w ciągu 10 pierwszych dni stycznia armia ludowa i ochotnicy chińscy zmusili VIII armię amerykańską do cofnięcia się na całym froncie o 80—100 km. W walkach tych armia ludowa i ochotnicy chińscy jeszcze raz udowodnili, iż ich taktyka i strategia znacznie przewyższają taktykę i strategię interwentów. **Drogi odwrotu interwentów amerykańskich** — pisze „Komsomolskaja Prawda" — **usiane są trupami spokojnej ludności koreańskiej. Na miejscu Seulu, który liczył blisko półtora miliona ludności pozostały jedynie szkielety gmachów. W całym miejście oraz jego okolicach znaleziono tysiące trupów spokojnych mieszkańców, rozstrzelanych przez bandytów amerykańskich i lisynmanowskich. Interwenci wypędzili blisko milion mieszkańców Seulu na południe.**

Korespondent francuskiego dziennika **„MONDE"**, który przebył samochodem całą drogę z Seulu do Pusanu pisze, że miał przed sobą **„...wstrząsający obraz mąk i śmierci na skutek głodu i chłodu tysięcy kobiet koreańskich i dzieci..."**

Interwenci liczyli na to, że przy pomocy straszliwych bestialstw i znęcania się nad spokojną ludnością koreańską zdołają złamać ducha bojowego armii ludowej i wolę narodu koreańskiego do walki z zaborcami. Lecz bandyci przeliczyli się. Mimo ostrej cenzury wprowadzonej przez Mac Arthura, amerykańscy imperialiści nie są w stanie ukryć swych klęsk.

Według informacji tokijskiego korespondenta agencji **„FRANCE PRESSE"**, w sztabie gen. Mac Arthura powzięto już decyzję cofnięcia się na linie Pusanu — pisze w zakończeniu „Komsomolskaja Prawda".

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego *przystąpiło do akcji* obniżania kosztów własnych

WARSZAWA

W ostatnich dniach w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego odbyły się dwie konferencje, na których przedyskutowano szczegółowo możliwości i sposoby obniżenia kosztów własnych i podniesienia rentowności zakładów. Pierwsza konferencja dotyczyła grupy przemysłów mineralnych, a więc szklarsko-ceramicznego, cementowego i drzewnego. Na drugiej konferencji przedyskutowano zagadnienia związane z pracą przemysłów włókienniczych, przemysłu skórzanego papierniczego i roszarniczego.

W wyniku dyskusji stwierdzono, że ustalone dla tych działów przemysłu limity zużywania surowców mogą być obniżone.

Obniżkę kosztów własnych realizować się będzie przez ścisłe ustalenie norm zużycia surowców, przez rozpowszechnienie najbardziej racjonalnych recept produkcji w oparciu o doświadczenia fabryk przodujących, przez jak najszersze wprowadzanie w życie usprawnień i pomysłów racjonalizatorskich dotychczas niewykorzystanych, przez szkolenie personelu, a zwłaszcza palaczy, smarowników, obsługi silników i innych. Będzie się również dążyć do zastępowania surowców importowanych surowcami krajowymi oraz stosować jak najracjonalniej i jak najoszczędniej środki pomocnicze, jak chemikalia, barwniki i artykuły techniczne.

W roku bieżącym nastąpi całkowita likwidacja analfabetyzmu

WARSZAWA

Posiedzenie prezydium i głównej komisji społecznej do walki z analfabetyzmem, które odbyło się 10 bm., poświęcono omówieniu planu pracy na rok 1951, rok ostatecznej likwidacji analfabetyzmu w Polsce.

Przyjęty jednogłośnie plan pracy przewiduje kilka stopniowych etapów likwidacji analfabetyzmu.

W celu zapewnienia pełnej i terminowej realizacji planu zlecono komisjom społecznym na wszystkich szczeblach opracowanie konkretnych projektów likwidacji analfabetyzmu na własnym terenie.

Szczególny nacisk położono na masowy i powszechny charakter nauczania indywidualnego, na premiowanie wyróżniających się w pracy uczniów i nauczycieli, oraz popularyzowanie osiągnięć najlepszych metod pracy w specjalnie wydawanym biuletynie.

Równolegle gazetki ścienne we wszystkich zakładach pracy, prowadzić będą szeroką akcję popularyzacji tych zagadnień, którą podejmie również radio, film i prasa.

Pracę uczniów i wykładowców ułatwiają wydane w dostatecznej ilości i przystępnie opracowane podręczniki.

W dyskusji nad planem zwrócono uwagę na konieczność prowadzenia w dalszym ciągu systematycznej rejestracji analfabetów i otoczenie troskliwą opieką absolwentów kursów początkowego nauczania.

Przeciw polityce szaleństwa i zbrodni

Eisenhower usłyszał głos prawdziwej Francji

Wspaniały przebieg strajku patriotycznego w Paryżu

PARYŻ

Strajk patriotyczny przeciwko obecności w Paryżu generała Eisenhowera miał wspaniały przebieg — stwierdza komunikat komitetów akcji patriotycznej, które organizowały manifestacje.

We wtorek o godz. 11 w przeszło 1000 fabrykach okręgu paryskiego odbywały się wiece i zebrania pod znakiem jak najszerszej jedności. W wielu wypadkach 100 proc. pracowników przerwało pracę na okres od 15 minut do 24 godzin. Strajkowali wszyscy pracownicy zakładów budowlanych, gazowni i elektrowni, prawie wszyscy metalowcy, kolejarze, pocztowcy i pracownicy zakładów użyteczności publicznej.

Akcja protestacyjna i strajkowa miała szczególnie wspaniały przebieg w robotniczych dzielnicach Paryża oraz w fabrycznych miejscowościach podparyskich — Gennevilliers, St. Ouen, St. Denis, Issy les-Moulineaux, Clichy, Juvisy, Choisy-le-Roi i innych.

W wielu dzielnicach Paryża i na przedmieściach kupcy zamknęli sklepy. W dzielnicy łacińskiej studenci zebrali się w Sorbonie, gdzie zorganizowano wielkie wiece, w czasie których zebrano wiele podpisów w ramach plebiscytu narodowego przeciwko zbrojeniom Niemiec zachodnich. W Ecole Normale za zgodą profesorów i studentów zawieszono na wtorek wykłady na znak protestu przeciwko obecności Eisenhowera w Paryżu.

Korespondenci „L'Humanite" donoszą o poważnych rozmiarach akcji protestacyjnej na terenie departamentu Seine et-Oise. W Bezon, w Wersalu, St. Cyr, Rueil, Corbeil i w innych robotniczych miastach departamentu zanotowano kilkugodzinne przerwy w pracy. W wielu wypadkach 100 proc. personelu wzięło udział w akcji.

Na licznych wiecach uchwalano rezolucje, protestujące przeciwko przybyciu Eisenhowera do Paryża oraz wybierano delegacje, które udawały się do hotelu Astoria.

Dostęp do hotelu zagradzała policja francuska, która ściśle współpracowała z oddziałami amerykańskiej żandarmerii. — Władze francuskie zmobilizowały w pobliżu hotelu Astoria przeszło 3 tys. policjantów umundurowanych i cywilnych. W bocznych ulicach skoncentrowano pancerne auta policyjne. **Policja na żądanie dowódcy oddziałów żandarmerii amerykańskiej kilkakrotnie szarżowała na zebranych, dokonując blisko 200 aresztowań.** Niemniej jednak w sekretariacie Eisenhowera delegacje zdołały złożyć przeszło 500 protestów. **Zebrany przed hotelem tłum manifestantów, w którym zwracała uwagę obecność przedstawicieli wszystkich warstw ludności i wszystkich poglądów — członkowie CGT obok członków chrześcijańskich związków zawodowych i Force Ouvriere, katolicy i socjaliści obok komunistów — wznosił okrzyki: „Eisenhower do Ameryki!"**

Konstanty Waszkiewicz

I Sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Nowej Hucie

Usuwając błędy roku 1950, ucząc się na jego doświadczeniach, zwycięsko wykonamy wielkie i porywające zadania — budowy dzieła, jakiego nie zna historia naszego kraju

Zakończyliśmy pierwszy rok Wielkiego Planu 6-letniego — planu, który zmienia całkowicie strukturę gospodarczą naszego kraju i stwarza podstawy pod prawidłowy, socjalistyczny rozwój naszej gospodarki i kultury.

Jedną z największych inwestycji tego planu jest budowa Nowej Huty, kombinatu metalurgicznego i pierwszego w Polsce socjalistycznego miasta. Ta olbrzymia, na skalę nigdy dotąd w Polsce nie spotykaną budowla, wspaniały symbol przyjaźni polsko-radzieckiej możliwa jest do zrealizowania jedynie tylko dzięki pomocy Kraju Zwycięskiego Socjalizmu, bezpośredniej pomocy ludzi radzieckich.

Związek Radziecki w pierwszej fazie budowy dostarczał nam i dostarcza nadal cennych nie produkowanych u nas maszyn i sprzętu technicznego, ludzie radzieccy opracowywali i w dalszym ciągu opracowują dokumentację techniczną kombinatu oraz wytwarzają w Kraju Rad maszyny i urządzenia dla huty, konstrukcje hal fabrycznych, współpracują ściśle poprzez swoich wysoko kwalifikowanych i doświadczonych fachowców z naszymi inżynierami i technikami. W ostatnich dniach otrzymaliśmy dalszą cenną pomoc ze Związku Radzieckiego: wielki transport 50-tonowych dźwigów, które używane będą przy budowie kombinatu.

Dzięki tej braterskiej pomocy Wielkiego Związku Radzieckiego, dzięki wspaniałemu wysiłkowi załogi robotników, inżynierów i techników, młodzieży i kobiet rok ubiegły był rokiem poważnych sukcesów. Wybudowaliśmy w ciągu ostatniego roku bloki mieszkalne, składające się z 2.596 izb, 27 bloków jest już na ukończeniu, 27 w stanie zamkniętym. Dalej wybudowaliśmy ponad 30 kilometrów dróg kolejowych, około 35 kilometrów nowych dróg kołowych, dokonaliśmy poważnych prac przy budowie śluzy, jazu i wielkiego portu śródlądowego oraz kanału. Wybudowaliśmy wiele mostów i wiaduktów kolejowych. Przy budowie kombinatu rozpoczęliśmy wielkie prace uzbrojenia terenu oraz budowę sieci dróg dojazdowych. Powstały szkoły, przedszkola, szeroka sieć sklepów i punktów zbiorowego wyżywienia. Zwycięsko rozwiązaliśmy kwestię zakwaterowania wielotysięcznej rzeszy robotników.

Są to osiągnięcia duże. Ale mamy również osiągnięcia innego rodzaju — osiągnięcia, które postawić należy na równi z osiągnięciami produkcyjnymi.

Osiągnięcia te, to przebudowa psychiki tysięcy pracujących chłopów wsi podkrakowskiej, tysięcy młodzieży ZMP-owskiej z całego kraju, setek kobiet oraz kadr techniczno-inżynieryjnych, zatrudnionych przy wykonawstwie robót. Ci ludzie wyrośli na świadomych już i oddanych budowniczych naszego miasta i kombinatu.

Postępująca stale proletaryzacja wsi podkrakowskiej i rosnące stale, nowe kadry wysokokwalifikowanych robotników nie tylko na potrzeby dnia dzisiejszego: budowy kombinatu i miasta, ale i z perspektywy dnia jutrzejszego: szkolenie już dziś kadr robotniczych i inżynieryjno-technicznych Nowej Huty spośród świadomych jej budowniczych są wynikiem głębokich zmian i bezpośredniego następstwa budowy tej huty.

Nowe kadry, to poważny już zastęp fachowców: 500 murarzy, 342 maszynistów, 317 elektrotechników, 214 cieśli, 150 robotników prefabrykacji, 115 dekarzy, 64 robotników torowych, 30 blacharzy, 18 ślusarzy oraz dziesiątki zbrojarzy, stolarzy, instalatorów itp. Ten blisko dwutysięczny zastęp, rekrutujący się w głównej mierze z wybijających się robotników, jest najlepszym dowodem, że w walce o jak najlepsze osiągnięcia produkcyjne, w walce o rozszerzanie form współzawodnictwa pracy rodzą się przyszłe kadry nie tylko wysokokwalifikowanych robotników, ale zarazem wiernych i oddanych klasie robotniczej i Partii świadomych budowniczych socjalizmu. I dlatego w naszej dalszej walce o wcześniejsze wybudowanie Nowej Huty sprawy szkolenia ideologicznego i zawodowego, wysuwanie współzawodniczących i przodujących robotników na wyższe stanowiska, stałe rozszerzanie współzawodnictwa i ruchu racjonalizatorskiego powinny i muszą stać na pierwszym planie, tak w pracy każdej organizacji partyjnej, związkowej, ZMP-owskiej, jak i kierownictw poszczególnych przedsiębiorstw, budujących hutę i miasto.

Sukcesy te, zdobyte w trudnych warunkach i przy całkowitym niemal braku doświadczenia w robotach na tak olbrzymią skalę, przy brakach w dokumentacji technicznej, przy niedostatecznej ilości kadr fachowych, przy trudnościach zaopatrzenia i transportu, osiągane w ogniu stale zaostrzającej się walki z wrogiem klasowym mogą budowniczych Nowej Huty napawać dumą.

Ale trzeba to jednak stwierdzić, że obok tych sukcesów mamy i poważne niedomagania i braki. Leżą one nie tylko w trudnościach obiektywnych, lecz przede wszystkich w złej organizacji pracy na wielu odcinkach robót, w niedostatecznym wykorzystaniu sprzętu technicznego, w marnotrawstwie materiałów budowlanych, niewykorzystaniu czasu robotnika, w niezrozumieniu przez pewną część ludzi z kierownictwa wielkości powierzonego im zadania, w ciągle jeszcze zbyt słabym rozwoju współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego i wreszcie we wciąż jeszcze niedostatecznej umiejętności powiązania przez nasze organizacje partyjne pracy polityczno-uświadamiającej z zagadnieniami produkcyjnymi i uaktywnienia w tym kierunku wszystkich transmisji, jak związki zawodowe, organizacje ZMP, koła Ligi Kobiet.

Jak olbrzymią dźwignią w naszym budownictwie socjalistycznym jest praca polityczno-wychowawcza organizacji partyjnych mówił o tym przewodniczący Komitetu Centralnego naszej Partii tow. **BOLESŁAW BIERUT:**

„PLAN SZEŚCIOLETNI, TO PROGRAM NIE TYLKO GOSPODARCZY, LECZ RÓWNOCZEŚNIE IDEOLOGICZNY, POLITYCZNY, SPOŁECZNO-USTROJOWY.

PLAN SZEŚCIOLETNI, TO PLAN, KTÓRY STWORZY MOCNE I NIEWZRUSZONE PODSTAWY NOWEGO USTROJU SPOŁECZNEGO W POLSCE, PODSTAWY SOCJALIZMU. W TYM SENSIE PLAN SZEŚCIOLETNI JEST SKONKRETYZOWANĄ FORMĄ REALIZACJI IDEOLOGII NASZEJ PARTII NA OKREŚLONYM ODCINKU CZASU, JEST UJĘTĄ W OKREŚLONE ZADANIA LINIĄ KIERUNKOWĄ POLITYKI PARTII, DROGOWSKAZEM, WYTYCZNĄ NASZYCH DZIAŁAŃ".

I dlatego, jeśli tych wskazań Tow. Bieruta organizacje partyjne Nowej Huty nie będą codziennie realizowały na swoich zakładach pracy, jeśli nie uruchomią wszystkich swoich transmisji, jeśli nie przeniosą zadań Planu 6-letniego do każdego robotnika — nie będziemy w stanie skutecznie walczyć o wzrost wydajności pracy, o podniesienie socjalistycznej dyscypliny pracy, o podniesienie produkcji, o szybkie oszczędne i jakościowo wysokie budownictwo Nowej Huty.

Jak słuszna jest ta niezmiernie zwięzła i prosta charakterystyka istoty Planu 6-letniego i wyznaczenie w jego realizacji roli organizacji partyjnej świadczą o tym m. in. żywe przykłady z pracy naszych organizacji partyjnych.

I tak, tam, gdzie organizacja partyjna wcielała w życie te wskazania, jak na przykład w PPRK nr 2, gdzie prowadziła dobrą pracę polityczną, gdzie na czas potrafiła uruchomić wszystkie transmisje, gdzie plan doprowadzony został do każdego robotnika, gdzie rozwijało się współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo i gdzie cała załoga zdawała sobie sprawę z zaszczytnego i odpowiedzialnego zadania, tam roczny plan produkcyjny został wysoko przekroczony. Zwycięska załoga PPRK nr 2 otrzymała ostatnio sztandar przechodni Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

I na odwrót, na przykład w niektórych KGR-ach Zjednoczenia Budowy Kombinatu, gdzie organizacje partyjne nie były ściśle powiązane z załogą i nie umiały jej zmobilizować do tych wielkich i odpowiedzialnych zadań, tam załogi nie mają takich dobrych wyników.

Słabe powiązanie tych organizacji partyjnych z masami bezpartyjnych robotników było spowodowane m. in. brakiem grup partyjnych, które przecież mają wielkie możliwości oddziaływania na produkcję, na wychowanie załogi. I dlatego najbliższym czołowym zadaniem tych organizacji partyjnych i wszystkich innych będzie więc organizowanie grup partyjnych.

Z tych doświadczeń — sukcesów i błędów — wyciągnąć musimy właściwe wnioski i naukę na rok bieżący, gdyż tylko wtedy zwycięsko będziemy mogli nie tylko wykonać, ale i wysoko przekroczyć plan tegoroczny. Każda organizacja partyjna, związkowa, młodzieżowa, kobieca, każde kierownictwo, każdy robotnik zdobył w tym okresie czasu wiele cennych doświadczeń, obserwacji, które powinni dokładnie przeanalizować oraz którymi powinni podzielić się z innymi przedsiębiorstwami, z robotnikami i kierownictwem tych przedsiębiorstw. Doświadczenia te winny być nie tylko omawiane na naradach wytwórczych, ale także znaleźć swój wyraz na łamach gazety zakładowej Nowej Huty „Budujemy Socjalizm". Powinny stać się własnością wszystkich budowniczych Nowej Huty. Wokół tych problemów powinna rozwinąć się szeroka, ożywiona dyskusja na łamach naszej gazety z udziałem robotników, majstrów, brygadzistów, przodowników pracy i racjonalizatorów, inżynierów i techników, planistów i projektantów, aktywistów partyjnych, działaczy związkowych, młodzieżowych, Ligi Kobiet. Dyskusja ta powinna nam pomóc w usunięciu istniejących jeszcze braków i niedociągnięć. Winni w niej wziąć udział wszyscy korespondenci naszej gazety.

Zagadnienie metod i form pracy organizacji partyjnych, zagadnienie socjalistycznej organizacji pracy i współzawodnictwa, maksymalnego wykorzystania sprzętu technicznego, codziennej systematycznej walki o oszczędność i jej najwyższy wyraz — kompleksowe oszczędzanie, oraz właściwych form opieki i pomocy dla organizacji ZMP-owskich — oto czołowe zagadnienia, których dokładne przeanalizowanie i przedyskutowanie na łamach „Budujemy Socjalizm" przyczyni się do pełnego zrealizowania przez załogę zaszczytnego zadania: wykonania przed terminem sztandarowego obiektu Planu 6-letniego, pomnika przyjaźni polsko-radzieckiej, symbolu nie tylko przyjaźni między naszymi bratnimi narodami, ale też symbolu Pokoju, gwarancji budownictwa socjalistycznego i postępu — symbolu zwycięstwa tego obozu, na którego czele stoi ukochany wódz proletariatu całego świata TOWARZYSZ STALIN.

Bestialstwa amerykańskich bandytów w Korei

Na ruinach swego domu, zburzonego przez lotników amerykańskich rozpacza Pak-Li-Ok i jej syn Kim-Pen-Guk. W czasie nalotu powietrznych piratów amerykańskich Pak Li-Ok straciła dwie córki i dwoje wnucząt, z których jedno miało rok, a drugie 2 lata.

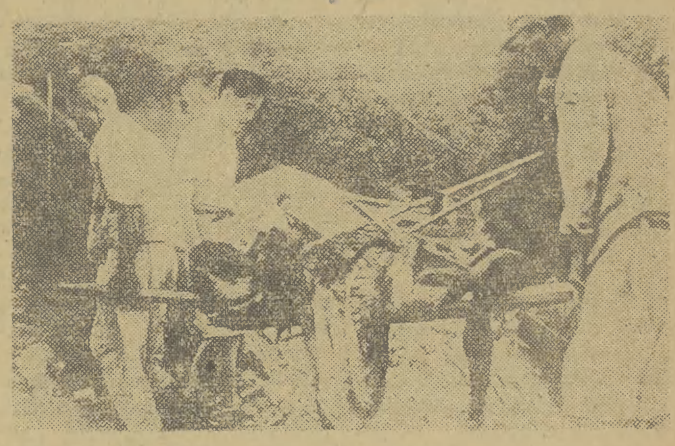

Wydobywanie zabitych spod ruin jednego z domów mieszkalnych, zburzonych przez amerykańskie bombowce.

Śladem artykułów i korespondencji

Uchwały Partii i Rządu wpłynęły na rzeczowe, samokrytyczne podejście do krytyki prasowej

Uchwały KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie załatwiania zażaleń, listów i krytyki prasowej rozpoczęły nowy etap w organizacyjnej funkcji prasy, w zacieśnianiu jej łączności z masami czytelników i przyczyniły się do ożywienia i wzmocnienia twórczej krytyki. Świadomość bowiem, że każdy list, korespondencja czy zażalenie muszą być załatwione, oraz fakt pełnej ochrony obywatela który krytykuje w imię ogólnego dobra czy też broniąc własnej sprawy, — wpłynęły na aktywność czytelników, którzy z coraz większym zaufaniem odnoszą się do swej gazety. I właśnie ostatni okres charakteryzuje się większym napływem listów, a jednocześnie zawarta w nich krytyka coraz skuteczniej wpływa na zlikwidowanie braków i uchybień.

W coraz większej ilości przypadków w ślad za korespondencją czy artykułem, zamieszczonym w prasie, redakcja otrzymuje rzetelne, nacechowane chęcią uzdrowienia stosunków odpowiedzi, w których organizacje partyjne zainteresowanych instytucji fabryk, czy zakładów — po przeprowadzeniu samokrytyki — podają konkretnie, jakie przedsięwzięto kroki w rezultacie prasowej krytyki. Niekiedy zadanie to spełnia sam korespondent informując w kolejnym artykule o pozytywnych skutkach uprzednio zamieszczonych materiałów.

Oto np. fragment protokołu z zebrania Podstawowej Organizacji Partyjnej Cementowni „Szczakowa", zwołanego w rezultacie krytycznego artykułu, zamieszczonego w „Gazecie Krakowskiej":

„Tow. KONIECZNY, przedstawiciel Komitetu Pow. PZPR w Chrzanowie, odczytał artykuł „Gazety Krakowskiej", dotyczący niedociągnięć w Cementowni i zaznaczył konieczność przeanalizowania tych niedociągnięć przez towarzyszy i podania wniosków celem usprawnienia pracy Podstawowej Organizacji Partyjnej i Rady Zakładowej. Pierwszy zabrał głos I sekretarz, tow. A. KUCIEL, stwierdzając, że zarzuty, wydrukowane w „Gazecie" są słuszne. O ile chodzi o działalność agitatorów na naszym zakładzie pracy, to nie jest ona jeszcze na poziomie, a wynika to z tego, m. in., że agitatorzy nie przychodzą na odprawy, co jest oczywiście powodem ich słabego uzbrojenia polityczno-ideologicznego. Należy to zmienić. Frekwencja na odprawach agitatorów musi być stuprocentowa. O ile chodzi o sprawę czynników związkowych na zakładzie, to również są wielkie niedociągnięcia. Np. Rada Zakładowa nie robi zebrań z załogą, ani odpraw z mężami zaufania, nie umie rozwiązać sprawy mieszkaniowej, często organizacja partyjna musi te sprawy załatwiać".

Krytyczna korespondencja J. BUJAROWICZA pt. „Robotnicy Zakładów w Dworach skarżą się na złe funkcjonowanie komunikacji autobusowej" była podstawą do zwołania zebrania przedstawicieli PKS-u i Zakładów i oto relacja z tego zebrania: „Artykuł spełnił swój cel, ponieważ nastąpiła zarówno poprawa w przewozie pracowników, jak i uległ zmianie stosunek pracowników PKS-u do przewożonych pracowników Zakładów. Artykuł spowodował konferencję porozumiewawczą pomiędzy Dyrekcją Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu a Oddziałem PKS w Bielsku, na której poruszono sprawę wyłyskiwania okresowych biletów pracowniczych przez członków rodzin i osoby obce, co naraża Zakłady na poważne straty. Zobowiązano PKS do przeprowadzania kontroli podczas jazdy przez stwierdzanie zgodności biletów z legitymacjami. Dyrekcja ze swej strony przez odpowiednie zarządzenia pouczy pracowników o niedopuszczalności manipulacji z biletami. Postanowiono również zwrócić się z apelem do użytkowników o właściwe obchodzenie się z taborem samochodowym, który przedstawia wielomilionową wartość i przez przedwczesne niszczenie go państwo ponosi nieobliczalne szkody".

Korespondent E. JAZIENICKI stwierdził niszczenie towarów tekstylnych wskutek niewłaściwego wyładowywania przez pracowników filii jedwabniczo-galanteryjnej w Chrzanowie. Oto odpowiedź Centrali Tekstylnej:

„Podzielamy opinię autora, który w swej notatce piętnuje niewłaściwe postępowanie niektórych pracowników Centrali Tekstylnej, zatrudnionych przy wyładowywaniu towarów. Cały szereg zarządzeń bardzo wyraźnie reguluje te kwestie zalecając ostrożne obchodzenie się z towarem i jego ochronę przed zabrudzeniem i uszkodzeniem... Dyrektor naczelny C. T. w oparciu o pismo okólne Ministerstwa Handlu Wewnętrznego wydał pismo w sprawie należytej ochrony własności socjalistycznej przez pracowników C. T. Kierownik organizacyjny wystosował pismo do wszystkich podporządkowanych mu placówek C. T. z poleceniem dla kierowników zwrócenia szczególnej uwagi na prace w zakresie transportu towarów. Niezależnie od tego jest prowadzone dochodzenie dyscyplinarne w sprawie poruszonej w notatce, w celu ukarania winnych".

Podane przykłady dowodzą że organizacje partyjne i związkowe, kierownictwa zakładów i przedsiębiorstw coraz lepiej doceniają znaczenie i pomoc, jaką w ich pracy stanowi krytyka prasowa. Oto skrytykowanie niedbałego wyładowania towarów spowodowało nie tylko doraźne załatwienie tej pojedynczej, bieżącej usterki, ale stało się podstawą do wydania zarządzeń w skali, przekraczającej ramy jednego przedsiębiorstwa, a zmierzających do zapobieżenia podobnym faktom w przyszłości.

Mało tego. Uchwały Partii i Rządu przyczyniły się również do wnikliwszego krytycznego analizowania materiału drogą kolektywnego ich omawiania i wysuwania następnie konkretnych wniosków na zebraniach organizacji partyjnych — jak to miało miejsce w Szczakowej — czy też na zebraniach kierownictw dwóch instytucji zainteresowanych w pozytywnym rozwiązaniu tego samego zagadnienia. Ta forma zespołowego przedyskutowania krytycznego artykułu jest więc najbardziej właściwym sposobem dla jego oceny i wypracowania środków uzdrowienia; pozwala na samokrytyczne, wszechstronne rozpatrzenie sytuacji, uaktywnia inicjatywę robotników, staje się dalszym bodźcem do walki o lepszą organizację pracy, o wyższą wydajność i jakość produkcji, o polepszenie bytowych warunków ludzi pracy. J. Wn.

Podnieść, usprawnić, zbolszewizować styl pracy
podstawowych organizacji partyjnych

Prezydent RP, Towarzysz **BOLESŁAW BIERUT** powiedział w swym Noworocznym Orędziu m. in.:

„Aby zabezpieczyć i wzmóc tempo naszego budownictwa i uprzemysłowienia kraju, aby utrwalić i rozszerzyć nasze osiągnięcia, musimy jeszcze mocniej zjednoczyć swą wolę, rozwinąć inicjatywę twórczą, wzmóc i pogłębić współzawodnictwo socjalistyczne, budzić zapał i ofiarność wśród współtowarzyszy pracy.

Walczmy z wszelkimi przejawami marnotrawstwa i nieposzanowania naszego majątku narodowego, który powinniśmy wspólnie strzec i pomnażać. Gospodarujmy oszczędniej, troskliwiej, umiejętniej, przestrzegając tych zasad jako najwyższego nakazu moralnego i obowiązku wobec ojczyzny. Każdy Polak powinien zdawać sobie sprawę, że swą codzienną pracą tworzy siłę, potęgę i historię naszego narodu".

Kierowniczą, przodującą siłą, która bezpośrednio prowadzi załogi naszych hut, kopalń i fabryk do zwycięskiej realizacji nowych zadań drugiego roku Planu 6-letniego, są zakładowe organizacje partyjne. Toteż **maksymalna aktywizacja zakładowych organizacji partyjnych w dziele politycznej mobilizacji załóg robotniczych do wykonania planu produkcyjnego i wychowania tych załóg w duchu socjalizmu, to jedno z naszych najbardziej ważkich zadań.**

Z doświadczeń ubiegłego roku, z doświadczeń walki o realizację planu pierwszego roku Sześciolatki wiemy, iż sukcesy produkcyjne poszczególnych zakładów są ściśle związane z pracą partyjnych organizacji. Weźmy dla przykładu organizację partyjną w zakładach sodowych w Mątwach, fabryki, która przedterminowo wykonała plan za rok 1950. Co cechuje styl pracy tej organizacji partyjnej? **Cechuje go ścisłe powiązanie organizacji partyjnej z całą załogą poprzez agitatorów, grupy partyjne i organizacje oddziałowe.** Członkowie Partii, to przodujący ludzie zakładu. Własnym przykładem mobilizują bezpartyjnych do zwiększenia wydajności do walki o zniżenie kosztów własnych, do przezwyciężania trudności. Praca polityczno-uświadamiająca organizacji partyjnej wśród załogi przyczyniła się do szerokiego rozwoju współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, do wpojenia załodze entuzjazmu budownictwa i socjalistycznego stosunku do pracy.

Wyrazem tej pracy jest wysoka świadomość polityczna załogi. Świadczy o tym fakt, iż wówczas, kiedy przed zakładem stanął problem dostawy kamienia wapiennego, którego nie mogły dostarczyć w odpowiedniej ilości kamieniołomy w Piechcinie i Wapiennej, w związku z dodatkowymi zapotrzebowaniami kamienia przez cukrownie — część załogi zakładów ochotniczo, pod kierownictwem członków Partii, wyjechała do kamieniołomów w celu załadowania kamienia. Świadczy o tym również fakt samorzutnej inicjatywy załogi szybkiego wyładowania setek opóźnionych wagonów kamienia, niezbędnego w tym okresie dla kampanii cukrowniczej. Świadczy o tym wreszcie szereg przykładów ofiarnej pracy ekip monterskich, które w walce z awariami natychmiast likwidowały przerwy w produkcji. Ten stosunek całej załogi do zakładu pracy jest wynikiem tego, że **organizacja partyjna i wszyscy członkowie Partii właściwie pojmują swą kierowniczą rolę w zakładzie, że przodują w pracy zawodowej, wykonując powierzone im zadania w walce o realizację planów produkcyjnych, że potrafią wiązać codzienną pracę wytwórczą z zadaniami politycznymi ogólnopaństwowymi.**

Praca organizacji partyjnej w zakładach sodowych w Mątwach jest przykładem właściwego, operatywnego stylu pracy partyjnej, stylu, który zabezpiecza skuteczną realizację linii politycznej Partii.

Takich przykładów można przytoczyć więcej. Nie są one jednak powszechnym zjawiskiem w naszej Partii. Są jeszcze organizacje partyjne, które ograniczają swą działalność do formalnego odbywania zebrań, które nie wiążą pracy partyjnej z sytuacją swego zakładu. **Mamy jeszcze organizacje partyjne, które nie stawiają przed członkami Partii konkretnych zadań, które zamiast zdecydowanie, po bolszewicku, walczyć z trudnościami, boją się trudności, uciekają od nich lub starają się je omijać.**

Taki wadliwy styl pracy cechował do niedawna organizację partyjną w fabryce M-51. W fabryce tej plany produkcyjne powstawały za biurkiem, nie doprowadzano ich do świadomości robotników. Wadliwa, zła dokumentacja techniczna niweczyła ofiarny wysiłek załogi, zamieniała niejednokrotnie wyprodukowane detale w kupy szmelcu. Marnotrawstwo siły roboczej było powszechnym zjawiskiem w zakładzie. Działo się to wszystko pod bokiem organizacji partyjnej. Ale czyż mogło być inaczej, kiedy komitet fabryczny nie żył zagadnieniami produkcyjnymi, nie śledził za realizacją planu, nie wytyczał zadań członkom Partii i nie kontrolował ich wykonania, kiedy grupy partyjne nie przejawiały faktycznie żadnej działalności. Istniały one tylko na papierze i pozbawione były pomocy i instrukcji ze strony oddziałowych organizacji partyjnych i komitetu fabrycznego.

Drugi rok Planu 6-letniego stawia przed nami trudniejsze jeszcze zadania niż rok ubiegły. Toteż sprawa podniesienia, usprawnienia i zbolszewizowania pracy zakładowych organizacji partyjnych jest sprawą decydującą w wykonaniu tych zadań.

Co to znaczy podnieść na wyższy poziom pracę Podstawowej Organizacji Partyjnej?

Podnieść i usprawnić pracę partyjnych organizacji, to znaczy wprowadzić taki styl pracy, **aby każdy członek Partii nie tylko sam rozumiał linię polityczną Partii i zadania jakie stoją na jego odcinku pracy, lecz żeby umiał treść i sens tej linii i tych zadań doprowadzić do świadomości bezpartyjnych współtowarzyszy pracy, aby mógł do wykonania konkretnych zadań mobilizować masy, pobudzać je do twórczej pracy, rozwijać ich inicjatywę.**

Wielką rolę w zaktywizowaniu każdego członka i kandydata Partii mają do spełnienia grupy partyjne. Żywa praca grupy partyjnej, opartej o ścisłą więź produkcyjną, jej ścisły codzienny kontakt z bezpartyjnymi stwarza najlepsze warunki, by ludzie rośli, uaktywniali się w produkcji i pracy społeczno-politycznej, podnosili swoje kwalifikacje zawodowe i stawali się wzorem socjalistycznej świadomości i dyscypliny. W tym celu egzekutywy organizacji partyjnych winny instruować i pomagać systematycznie grupom partyjnym i członkom Partii w wykonaniu postawionych przed nimi zadań, podnosić ich poziom ideologiczno-polityczny, kontrolować ich pracę.

Podnieść na wyższy poziom pracę organizacyjną Podstawowej Organizacji Partyjnej, wzmóc jej pracę polityczną wśród mas, stale kontrolować wykonanie zadań produkcyjnych i politycznych każdego członka Partii — oto podstawowe czynniki gwarantujące spełnienie przez Partię roli kierownika i organizatora zwycięstw produkcyjnych i politycznych w zakładach pracy.

T. P.

J. Żukow

Demonstracja protestacyjna
w Paryżu

Podajemy w całości korespondencję pióra J. Żukowa, zamieszczoną w numerze „PRAWDY" z dn. 10 bm.

Dziś, dnia 9 bm. (przyp. red.) generał Eisenhower, po pospiesznym zakończeniu rozmów z francuskimi czynnikami oficjalnymi opuścił Paryż. Masowy strajk polityczny, zorganizowany na znak protestu przeciw agresywnym planom podżegaczy wojennych pokazał „europejskiemu Mac Arthurowi", jak ustosunkowuje się naród francuski do pełnionej przez Eisenhowera misji organizatora nowej światowej rzezi.

Uchwałę o przystąpieniu do strajku przyjęto wczoraj wieczorem na masowym zebraniu komitetów akcji, wybranych systemem demokratycznym przez przedsiębiorstwa stolicy Francji. Obok delegatów robotniczych, w zebraniu tym wzięli udział przedstawiciele funkcjonariuszy szeregu ministerstw i instytucji, studentów, drobnych kupców, masowych organizacji społecznych. Uczestnicy zebrania postanowili przerwać wszędzie pracę w dniu 9 stycznia o 11 rano, zorganizować wiece, dokonać na nich wyboru delegatów, którzy przedłożą rezolucje protestacyjne w kwaterze Eisenhowera, mieszczącej się w hotelu „Astoria" na Polach Elizejskich.

Rezolucje te niezwłocznie wydrukowano i wczoraj późnym wieczorem komitety akcji przystąpiły do jej kolportowania w dzielnicach robotniczych. Dziś rano policja zorientowała się w sytuacji i otoczyła gmach paryskiej centrali związków zawodowych, w której lokalu członkowie komitetów akcji otrzymywali ulotki. Ale było za późno: robotniczy Paryż wiedział już, co zostało uchwalone na wczorajszym zebraniu.

I OTO DZIŚ rano, w chwili kiedy Eisenhower składał wizytę prezydentowi republiki, cały paryski świat pracy oświadczył publicznie: „Generale Eisenhower, wynoś się pan!"

Fabryka Hothkiss. Punktualnie o 11-tej robotnicy przerywają pracę i gromadzą się w hali wielkiego oddziału fabrycznego. „Będziemy strajkować cały dzień" — postanawia jednomyślnie załoga.

Największa w Paryżu fabryka samochodów „Renault", zatrudniająca dziesiątki tysięcy robotników. O 11.30 w oddziale mało-litrażówek osobowych rozpoczyna się wiec. Robotnicy wybierają delegatów, którzy pójdą do hotelu „Astoria" z rezolucją protestacyjną.

Analogiczne wiece odbywają się również w innych oddziałach. Uczestnicy wieców wybierają wieloosobowe delegacje. Dość powiedzieć, że jedna tylko z fabryk kombinatu wysłała przed hotel „Astoria", delegację w składzie 300 osób. I wszystko to dzieje się mimo groźby surowych represji ze strony administracji fabrycznej.

To samo widzimy w wielu innych fabrykach, instytucjach i zakładach naukowych.

A cóż się dzieje w tym czasie na Polach Elizejskich? Kordon granatowych mundurów policyjnych opasuje „Astorię".

ZACZYNAJĄ napływać delegacje. Jest ich coraz więcej. Przyjmując pierwszą delegację, oficer amerykański burknął:

— Pan Eisenhower jest gościem rządu francuskiego. Dlatego też, jeżeli chcecie mu coś przekazać, powinniście to uczynić za pośrednictwem rządu. Generał nie przyjmie żadnych listów.

Kiedy delegatom przetłumaczono te słowa, dali oni głośno wyraz swemu oburzeniu:

— Boi się paryżan, ten wasz generał! Ale nie uda mu się wykręcić. Prześlemy mu listy pocztą. A na razie powiemy, co myślimy...

I delegaci zebrani tłumnie przed kwaterą amerykańskiego generała, zaczęli głośno skandować:

„Eisenhower, wynoś się! Chcemy pokoju! Obronimy pokój!

Jakiś wysoki, kościsty korespondent amerykański usiłuje wszcząć z delegacją polemikę.

W tłumie rozlega się gwizd, dają się słyszeć ironiczne okrzyki. Sponsowiały Amerykanin pośpiesznie rejteruje. I znów brzmią okrzyki: „Precz z Eisenhowerem! Chcemy pokoju!".

Na widok rosnącego wciąż tłumu mieszkańcy amerykańskiego sztabu dali za wygraną: polecono policjantom dopuszczać do drzwi po jednej osobie z każdej delegacji. Pozostałym kazano bezzwłocznie się rozejść. Przy drzwiach hotelu zorganizowano przyjmowanie rezolucji protestacyjnych.

Ale delegatów było tak wiele, że Pola Elizejskie zostały dosłownie zalane przez tłum prostych ludzi. Niezwykły to widok dla tej arystokratycznej dzielnicy Paryża.

Mimo ostrych zarządzeń policyjnych patriotyczne manifestacje paryżan trwały cały dzień.

W CHWILI kiedy piszę te słowa, nad Paryżem zapada już zmierzch. Ale manifestacje na Polach Elizejskich trwają nadal.

„Pracujący Paryż dał Eisenhowerowi poglądową lekcję języka francuskiego" — pisze dziś paryski „Ce Soir". Paryski świat pracy oświadczył dobitnie, że Francuzi nie chcą być i nie będą najmitami Wall-Street, że nigdy nie pogodzą się z faktem odrodzenia armii niemiecko-faszystowskiej w Niemczech zachodnich, że nie pozwolą na przeistoczenie Francji w folwark „europejskiego Mac Arthura" — generała Eisenhowera.

Z doświadczeń WKP(b)

Jak pracuje grupa partyjna
w Zakładach Samochodowych im. Stalina

W dalszym ciągu zamieszczamy dziś fragment pracy o doświadczeniach grupy partyjnej w wielkich zakładach radzieckich.

II

Szkolenie grupy partyjnej

Organizator grupy, tow. **RUDAKOW** poświęca wiele uwagi szkoleniu partyjnemu członków grupy. Dla kursów i kółek szkoleniowych przydzielono stałe pomieszczenie. Grupa utworzyła dwa kursy dla studiowania historii Partii i dwie szkoły polityczne. Można stwierdzić jako regułę, **że towarzysze, pilnie pracujący nad podwyższeniem swoich wiadomości politycznych, przodują także w pracy produkcyjnej;** tow. **USZKAŁOW, ROMASZENKO, PUSTOWAŁOW** i in. dają przykład wysokiej wydajności pracy.

Wyniki, osiągane w szkoleniu, zawdzięczają kursy i szkoły dobrej organizacji pracy i systematycznej kontroli procesu nauczania.

W dni zajęć kursów i szkół wywiesza się specjalny plakat-ogłoszenie: **„Dziś dzień nauki".** Po każdym ćwiczeniu tow. **RUDAKOW** sprawdza dziennik obecności i na zebraniu grupy wzywa tych towarzyszy, którzy opuścili zajęcia, do wytłumaczenia absencji.

Grupa partyjna często omawia zagadnienia szkolenia partyjnego. Na jednym z zebrań np. porządek dzienny obejmował sprawozdanie tow **SZLEJNA** z jego pracy nad sobą. Towarzysze upewnili się, że **SZLEJN** systematycznie uczęszcza na zajęcia, aktywnie uczestniczy w dyskusjach i pogadankach i opanowuje dobrze materiał szkolenia.

Tego rodzaju zebrania grupy mają wielkie znaczenie wychowawcze, wywołując u komunistów dążenie do stałego podwyższania poziomu ideowo-politycznego.

Grupa partyjna kierując się wskazaniami towarzysza Stalina, że kadry rozstrzygają o wszystkim, uczyniła wiele, aby zorganizować nauczanie techniczne.

Na odcinkach produkcyjnych pierwszej sekcji sztancuje się dziesiątki skomplikowanych wykrojów. Jeśli dopuści się do jakiejkolwiek nieścisłości czy niedbałości, wykroje są nie do użycia. Zrozumiałe więc, że stopień kwalifikacji robotników rozstrzyga o wynikach produkcji.

Kiedy pierwsza sekcja kuźni włączyła się w ruch współzawodnictwa, członkowie Partii — oprócz innych zobowiązań — postanowili walczyć o podwyższenie kwalifikacji, poziomu wiedzy technicznej wszystkich robotników sekcji.

Przy pomocy organizatora grupy i członków Partii zorganizowano techniczne szkolenie robotników bezpośrednio na odcinku produkcyjnym. Szkolenie odbywa się regularnie dwa razy w tygodniu. Robotnicy zapoznają się z techniką urządzeń, technologią produkcji, doświadczeniami pracy stachanowców. Oprócz tych kolektywnych form przygotowania technicznego, rozwinęło się szeroko samokształcenie i inne formy nauki. Wszyscy robotnicy o wysokich kwalifikacjach mają swoich uczniów, których kształcą na samodzielnych pracowników.

Dobrze zorganizowane szkolenie daje bardzo dobre rezultaty, które wyrażają się w podwyższeniu tempa wykonania planu, w ulepszaniu jakości produkcji i podwyższeniu płac robotniczych. Szkolenie techniczne pomaga kolektywowi sekcji zwiększać stale produkcję. W grudniu 1948 roku sekcja wykonała plan w 100 proc., w lutym 1949 r. — już w 106 proc.

Każdy robotnik kuźni rozumie obecnie, że bez technicznego przygotowania nie było by wysokich wskaźników wykonania zobowiązań socjalistycznych. Szkolenie techniczne pomogło także wielu robotnikom w zdobyciu stanowiska majstra.

Te sukcesy szkolenia technicznego zawdzięcza sekcja przede wszystkim pracy grupy partyjnej. Zagadnienia szkolenia omawiane są na zebraniach grupy i w gazetce ściennej. Każdy robotnik odczuwa tę stałą pomoc i opiekę. Robotnik **LETUNOWSKI** pracuje w kuźni przy wielkim młocie. Gdy tow. **RUDAKOW** zachęcał go do podjęcia socjalistycznego zobowiązania, **Letunowski** z początku nie wierzył w swoje siły: „Obawiam się — mówił — czy będę mógł dotrzymać danego przeze mnie słowa". Ale **RUDAKOW** przekonał go, obiecał pomoc, opiekę. **Słowa organizatora grupy zachęciły robotnika, wzbudziły w nim inicjatywę, umocniły wiarę w pomyślny wynik roboty.**

Zdarza się także, że grupa partyjna stosuje metodę silnego, moralnego oddziaływania na ludzi.

Pewnego razu zatrzymano dla remontu ciężki młot mechaniczny Nr 8, obsługiwany przez członka Partii, **SOMINA.** Zaproponowano mu pracę przy młocie Nr 5, ale **SOMIN** odmówił tłumacząc to nieznajomością tego agregatu. Biorąc pod uwagę, że Somin jest kowalem szóstej grupy i zna mechanizm wszystkich rodzajów młotów, grupa partyjna oceniła odmowę **SOMINA** jako niewłaściwy krok i postanowiła rozpatrzeć jego sprawę na zebraniu grupy. Zebranie poddało postępowanie **SOMINA** ostrej krytyce i zaproponowało administracji czasowe przesunięcie **SOMINA** do niższej grupy w innym dziale. **SOMIN** przyjął krytykę jako słuszną, uznał swoje zachowanie jako niegodne komunisty i naprawił popełniony błąd. **Na tym przykładzie grupa partyjna pokazała członkom Partii i wszystkim robotnikom jak należy cenić honor kolektywu.**

Podsumowujemy pierwszy rok Planu 6-letniego

Dogłębna analiza błędów popełnionych w ubiegłym roku dopomoże załodze Fabloku zwycięsko wykonać zadanie Sześciolatki

Do realizacji zadań, postawionych przez Partię i Rząd przed społeczeństwem polskim w pierwszym roku Wielkiego Planu, załogi poszczególnych zakładów pracy przystąpiły z entuzjazmem i wiarą w osiągnięcie zwycięstwa. Wiara ta i entuzjazm były oparte o wspaniałe wyniki Planu Trzyletniego i, jak wskazuje bilans pracy ubiegłego roku, znalazły pokrycie w rzeczywistości. Okazało się, że te zakłady pracy, w których dobrze pracowały organizacje partyjne i związkowe, w których umiały one polityczne zagadnienia łączyć z gospodarczymi i na odwrót, w których dobrze zostało postawione wewnętrzno zakładowe, operatywne planowanie — nie tylko wykonały plan i to na wiele dni przed terminem, ale wykonały go z dużą nadwyżką. Te natomiast zakłady, które nie doceniły tego rodzaju problemów, planu nie wykonały w 100 proc., a jeżeli wykonały, to jedynie na skutek specjalnego wzmożenia wysiłku robotników w ostatniej dekadzie 1950 r., w której goniło się co sił, aby odrobić zaległości całoroczne.

Dla przykładu weźmy „FABLOK", a więc zakład, który ma za sobą bogate tradycje, sukcesy polityczne i produkcyjne. Co wykazuje bilans pracy Fabloku za rok 1950? Czy plan produkcyjny został zrealizowany? Tak — roczny plan państwowy został wykonany, nie można jednak tego powiedzieć o wewnątrzfabrycznym planie tego zakładu. Dlaczego? Uchylmy rąbka tajemnicy, postarajmy się rozwiązać ten ciekawy rodzaj zagadki. Mamy nadzieję, że rozwiązanie takie pomoże innym zakładom do uniknięcia podobnych błędów w trakcie wykonywania ich własnego wewnątrzfabrycznego planu.

Jeszcze do niedawna przyczyn niewykonywania planów miesięcznych Fabloku tamtejsza dyrekcja i organizacja partyjna dopatrywały się jedynie w trudnościach obiektywnych — w niewłaściwej pracy poddostawców.

Dopiero rozpatrzenie tego stanu rzeczy przez Egzekutywę KW PZPR w Krakowie i jej uchwała w tej sprawie wskazały Fablokowi drogę wyjścia z impasu. Uchwała Egzekutywy KW, podjęta w październiku, stała się dla załogi Fabloku i dla jej politycznego kierownictwa bojowym programem działania w celu usprawnienia i podniesienia na wyższy poziom organizacji pracy w celu przełamania trudności produkcyjnych i niedomagań na odcinku pracy społeczno-politycznej. Zmiana, dokonana w kierownictwie zakładu i wybór nowego I sekretarza organizacji partyjnej już po niedługim okresie czasu dały owoce. Zakład, a raczej ludzie zakładu zaczęli inaczej patrzeć na wyniki swej pracy, analizować niedociągnięcia i... znalazły się inne przyczyny produkcyjnych niedomagań — przyczyny, które należało i należy w dalszym ciągu szukać w obrębie samego zakładu.

Podstawowym niedociągnięciem brak współpracy organizacji partyjnej, Rady Zakładowej i kierownictwa

Genezy narastających w ciągu roku różnorodnych, a przede wszystkim produkcyjnych niedociągnięć, w wyniku których Fablok musiał przeżyć ich końcowy, najsilniejszy akord — niewykonanie wewnątrzfabrycznego planu, należy niewątpliwie szukać w niewłaściwym stylu ich pracy, przede wszystkim zaś w niewłaściwej pracy samej organizacji partyjnej.

Organizacja partyjna Fabloku nie żyła zagadnieniami produkcyjnymi zakładu, nie umiała ująć w swe ręce inicjatywy, aby usunąć w porę dostrzeżone przez niektórych towarzyszy braki i niedociągnięcia w pracy. Organizacja partyjna nie umiała dostatecznie zmobilizować załogi wokół zagadnień produkcyjnych. W wyniku zaś administracyjnych i dyktatorskich zarazem metod pracy ówczesnego I sekretarza, tow. Biela, organizacja partyjna nie czuła się nawet odpowiedzialna za całokształt społeczno-politycznego i gospodarczego życia Fabloku. Taki był początek, a z tym wiązały się ściśle inne, równie ważne sprawy, pozostawione sobie, nie kontrolowane przez nikogo. Jakież to były sprawy?

Braki w planowaniu i pracy Wydziału Zaopatrzenia

Na czoło ich wysuwa się brak operatywnego planowania, opartego o miesięczne, dekadowe czy dobowe zadania planowe, a więc takiego planowania, które umożliwia skuteczną walkę o skrócenie cyklu produkcyjnego i przyśpieszenie obiegu środków obrotowych, walkę o umocnienie dyscypliny pracy, obniżenie kosztów produkcji. A więc takiego planowania, które w wypadku, gdy jest prawidłowo przeprowadzone, stwarza niezbędne przesłanki dla walki robotników o wykonywanie planu, dla wzięcia kierownictwa tej walki w ręce organizacji partyjnej i związkowej, dla upowszechnienia współzawodnictwa i podejmowania w jego ramach coraz nowych zobowiązań.

Z planowaniem łączy się jak najbardziej praca Wydziału Zaopatrzenia. Tymczasem w Fabloku — jakby na ironię — braki w planowaniu były „uzupełniane" brakami i niedociągnięciami w zaopatrzeniu. Jakie rezultaty takiej pracy zanotowano w Fabloku, to już wiemy. Przyjrzyjmy się teraz, jak wyglądała praca kluczowych działów produkcyjnych tego zakładu w trakcie realizacji planu. Szczególne troski w tej dziedzinie zaczęła odczuwać załoga od połowy ubiegłego roku. Alarmy o zaopatrzenie nie pomagały. Były kierownik tego biura odpowiadał na nie uspokajaniem. Zwykle mówił: „Materiały? Będą, już są w drodze". No, ale słowa zostały tylko słowami. Tymczasem?

Bywało, że nie przyjętych przez kontrolę wewnątrzfabryczną materiałów z hut Biuro Zaopatrzenia nie odsyłało do przetopu hamując oczywiście cykl produkcyjny zakładu. Były również wypadki, gdy niektóre części, niezbędne do montażu, nie zostały „przesłane" do montażowni, lecz leżały sobie na Wydziale Mechanicznym, brak ich zaś uzewnętrznił się dopiero przy uruchamianiu parowozu.

Do przyśpieszenia tempa robót przystąpił Fablok dopiero we wrześniu 1950 r. Nie była to łatwa sprawa. Wskutek braku wewnątrzfabrycznego planowania, aż nadto silnie odczuwało się brak surowców. W następstwie tego od 27 września ub. roku do 4 stycznia b. roku zanotowano 1864 godzin postoju maszyn, a to w żadnym wypadku nie przyśpiesza roboty. **Ratując plan państwowy fabryki zaczęto w tym czasie dowozić materiały własnym taborem, co oczywiście podrożyło znacznie koszty własne produkcji.**

Z przewożeniem materiału produkcyjnego we własnym zakresie łączy się jeszcze inne zagadnienie, które, niestety, również wpłynęło na podwyższenie kosztów produkcji, a które, odnosimy wrażenie, w gonitwie za wykonaniem bodaj państwowego planu, zostało całkowicie pominięte przez kierownictwo Fabloku.

Przy materiałach do produkcji normalnie zakład otrzymuje atesty czyli dokładny opis techniczny tego materiału. Bez tych atestów Biuro Kontroli nie może puścić materiału do produkcji, co jest zupełnie jasne i oczywiste. Ale gdy Fablok w ostatnich miesiącach niemal „porywał" hutom gorący jeszcze materiał, aby przyśpieszyć jego oddanie do produkcji, to jasne, że biura poddostawców nie nadążały w równoległym dostarczaniu opisów technicznych. Wbrew decyzji kontroli Fabloku, oddawano taki materiał do produkcji i... w wielu wypadkach używano go niewłaściwie, nie znając jego warunków technicznych. Rezultaty? — jasne. Niszczenie surowców i półfabrykatów.

Nienależyta koordynacja prac poszczególnych działów produkcyjnych

Źródło niewykonania wewnątrzfabrycznego planu tkwi również w nieskoordynowaniu pracy między kuźnią, wydziałem mechanicznym a montażownią. Organizacja partyjna zdała sobie z tego sprawę i na progu bieżącego roku wprowadziła zmiany w planowaniu operatywnym między tymi oddziałami tak, że plan operatywny warsztatu mechanicznego i kuźni obejmuje w danym miesiącu te elementy, które montażownia potrzebować będzie w dwa miesiące później. Tak wygląda teoria.

Szkoda jednak, że równocześnie — właśnie w bieżącym miesiącu — pierwszym miesiącu II roku Wielkiego Planu — teoria ta nie znalazła odzwierciedlenia w praktyce. Bo jakże mówić o realizacji wspaniałych a w gruncie rzeczy zupełnie oczywistych projektów, skoro już teraz tow. WRÓBEL, asystent kierownika działu mechanicznego stwierdza, że w styczniu załoga oddziału ma wykonać m. in. 5 parowozów „Ryś", a dotąd (5. I.) nie ma ani jednego cylindra do tego właśnie typu".

Zaważyły na niewykonaniu planu i takie sprawy, jak dotąd nieuregulowana, niewłaściwa praca Rady Zakładowej, praca, która nie wykazuje dostatecznej troski o zagadnienia produkcyjne zakładu. Zaważyła również słaba praca grup związkowych i partyjnych na odcinku produkcji.

W zakresie współzawodnictwa i racjonalizacji załoga Fabloku uzyskała już pewne osiągnięcia. W ruchu współzawodnictwa bierze dzisiaj czynny udział 87 proc. załogi, a wyrazem tego uczestnictwa są raz po raz podejmowane przez nią zobowiązania produkcyjne. Gdyby nie one, trudno było by mówić i o tych, zanotowanych już pozytywnych rezultatach pracy w wykonawstwie. Dzięki racjonalizatorstwu zaś Fablok uzyskał wielomilionowe oszczędności. Jest to niewątpliwie zasługą organizacji partyjnej, która umiała w tym zakresie podejść do załogi, przekonać ją o celowości i słuszności upowszechniającego się coraz bardziej współzawodnictwa i związanego z nim ściśle problemu zobowiązań. Niemniej i na tym odcinku jest jeszcze wiele do zrobienia. **Organizacja partyjna nie umiała otoczyć opieką współzawodniczących, nie umiała odpowiednio przygotować gruntu do realizacji tych zobowiązań, — a na nich przecież opiera się wewnątrzfabryczny plan produkcyjny. Nie umiała należycie zorganizować kontroli wykonania. Nie umiała też wpłynąć na większe ożywienie działalności komisji współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, za mało mobilizowała załogę do wykonywania postawionych przed nią zadań.**

Uchwała Egzekutywy KW bojowym programem działania

Na wiele z tych niedociągnięć pracy organizacji partyjnej Fabloku wskazywał już artykuł, zamieszczony na łamach naszej gazety bezpośrednio po uchwale Egzekutywy KW PZPR w sprawie tego zakładu tj. w dniu 8. X. 50 r. Już wówczas towarzysze Fabloku zrozumieli, że w oparciu o tę uchwałę trzeba wkroczyć na nową drogę pracy, jako jedyną drogę, na której będzie można przezwyciężyć trudności i poprowadzić zwycięsko walkę o plan.

Jednakże mimo to organizacja partyjna Fabloku nie dała z siebie maksimum. W dalszym ciągu za mało poświęcała uwagi i troski sprawom produkcyjnym i dlatego nie dziwmy się, że plan nie został wykonany.

Oczywiście nie są to jedyne przyczyny niewykonania planu. Przyczyn trzeba również szukać na zewnątrz zakładu, w pracy głównych poddostawców, która jak dotąd, pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Nie jest również w porządku, że instytuty metalurgiczne w Warszawie, Gliwicach i Krakowie dotąd nie pomogły załodze Fabloku w rozwiązaniu trudności, gdy idzie o prasowanie kół na osie, przeznaczone na eksport. A przecież, gdyby rozwiązać tę trudność, możnaby w prasowaniu kół wykonać o 40 proc. więcej.

Jesteśmy przekonani, że organizacja partyjna Fabloku razem z Radą Zakładową i kierownictwem przeanalizują dotychczasowe błędy w pracy tak, aby nie popełnić ich w wykonywaniu planu na bieżący rok.

MARIA CZUWAJÓWNA

Na budowach Nowej Huty

Osiedle C1 będzie jedną z najpiękniejszych dzielnic nowego miasta

Do osiedla C1 idzie się z „centrum" miasta („centrum" nazywają obecnie niektórzy ludzie linię graniczną, gdzie zbiegają się dwa inne osiedla — A Północ i A Południe, które w przyszłości stanowić będą raczej przedmieścia), dobrych 25 minut. Wiedzie do niego kilka dróg ze wszystkich kierunków. Jedne nowe, szerokie wygodne, wyłożone granitową kostką; drugie jeszcze polne, obrośnięte rzadkimi krzakami przekreślone w poprzek starymi, rozsochatymi wierzbami i smukłymi topolami. Niedługo te drugie zostaną zastąpione pierwszymi — nowoczesnymi.

Idąc nie tyle drogą, ile dróżką wśród szeroko rozlanych pól oko wybiega w przestrzeń; z dala strzelają w niebo wieże rusztowań, które wyglądają jak maszty okrętów z przybudówkami: wydłużonymi blokami domów. Te bloki-okręty, wspaniałe i wielkie, rozrzucone są z widocznym rozmysłem i celem, uszeregowane w regularne, cieszące oko figury geometryczne. Zauważyć to można choć jeszcze plac budowy zastawiony maszynami i materiałem budowlanym, choć jeszcze nie wszystkie budowle oderwały się od fundamentów. Patrząc na ten z rozmachem i celowości wznoszony odcinek budowy staje się jasne, że myśl planisty-projektanta **miała na uwadze człowieka, jego potrzeby, wygody, jego poczucie piękna i estetyki, jak zresztą wszystko, co się robi w Nowej Hucie.** Osiedle C1 będzie niewątpliwie jedną z najpiękniejszych dzielnic powstającego miasta. Rosną wielopiętrowe budynki, szkoły, przedszkola...

Trzeba było podnieść kołnierz od palta, siekł (rzadki gość) styczniowy, zimny deszcz, uderzał w twarz i wdzierał się za kołnierz, porywany silnym zachodnim wiatrem. Aby robić w taką pogodę, trzeba być wytrwałym, zahartowanym i mieć wiarę w to, co się tworzy. Podobna była wtedy w grudniu ub. roku, kiedy załoga osiedla C1 wykonała plan przeszło w 105 proc.

Stało się to dość niespodziewanie, nikt zapewne nawet tego nie przewidywał. Bo skąd wielu murarzy z tego osiedla zostało przerzuconych na inne odcinki, zagrożone pod względem wykonania planu; załoga C1 była więc przez to znacznie osłabiona. A tu nagle tych 105 proc. i właśnie nie kto inny, lecz „C1".

Wartownik nie wyszedł. Uznał zapewne zabłocone „cholewy" za wystarczający dowód zaufania. Z sykiem, turkotem i gwizdem przetoczyła się mała lokomotywka z wózkami. Krętymi jak wężownica torami, które rozwijają się na osiedlu na przestrzeni 5 km, potoczyła się dalej. W przelocie mignęły dwie twarze maszynistów. Może brygadzisty **ORACZEWSKIEGO i PIEKARZA**, a może jednym z nich był **URBAN?** Nie wiadomo. Nie wszystkich przecież można znać. Ale o wszystkich, którzy ofiarnie, z zapałem pracują, można słyszeć.

Lokomotywka niezmordowanie toczyła się naprzód. Bez przystanku i przymusowych w czasie pracy remontów, co już jest zasługą głównego mechanika, **SOCHY** i jego pomocników.

Ten transport wewnętrzny przy pomocy kolejek, które na tle rosnących budowli wyglądają z pewnej odległości jak małe zabawki — to jeden z tych czynników, które usprawniły i ułatwiły pracę robotników osiedla C1, które zbliżyły do załogi grudniowe zwycięstwo.

Było już po zwykłej codziennej naradzie z kierownikami kolonii i majstrem placowym. Takie nowiem narady pozwalają usuwać niedomagania, pozwalają zmieniać plan w ofensywie o wykonanie norm i dziennego przerobu, dostosowywać poszczególne prace do chwilowych, niesprzyjających warunków, takich np., jak ten dzisiejszy deszcz.

Referent współzawodnictwa **Stanisław MATYSEK**, pochylony nad różnymi zestawieniami, wyprostował się powoli. Ma huk roboty. Są zaległości. Ale zdąży na czas, robotnicy przecież czekają na wynik jego pracy. Oni już wykazali, że umieją bić się i realizować plany. Premię winni więc otrzymać w porę.

MATYSEK spojrzał przez okno na plac budowy: na rusztowaniach stali ludzie. Deszcz przestał siąpić. Przez chwilę namyślał się czy padło pytanie:

— Czy dużo macie przodowników pracy, jak tam z normami czy wysokie? Bo to ten wasz sukces...

Odpowiedział spokojnie:

— Przodownicy, powiecie? Byli i są. Brygada zbrojarzy tow. **ŁĄCKIEGO w grudniu osiągnęła 344 proc.** normy. Oni z robotą się nie cackają. „Jadą" naprzód jak złoto. Organizują robotę i „jadą". A brygada ciesielska tow. **FRANKIEWICZA** za nimi — **277 proc.** I murarze się spisują nieźle mimo, że część przerzucili na inne kolonie. Rozstawiło się umiejętnie instruktorów i robota idzie. I młodzi się podciągają. Brygada **JANOWSKIEGO wykonała 124 proc. normy.**

— Ładnie. A jak ze współzawodnictwem w ogóle? Jaki procent załogi bierze w nim udział?

— Było źle. Jeszcze dwa miesiące temu było źle. Jakieś 35 proc., teraz już 92 proc. Robotnicy zrozumieli o co tu idzie o to trzeba walczyć. I Partia, i organizacja związkowa idą z nimi, pomagają im, uświadamiają wskazują przyszłość...

Na dworze wiatr przycichł. Do uszu dolatywały niekiedy okrzyki z budowy. Kiedy majster placowy, tow. **GNATOWSKI** opowiadał o swoich ludziach z transportu — o **Eugeniuszu BALONIE, Stanisławie SĘKU, Aleksandrze JARMARKIEWICZU, Marianie BULIKU**, którzy nie dopuścili do tego, aby brakło materiału budowlanego — było już zupełnie cicho.

Zapadał zmierzch. Rozpoczęte budowle, poukładane w kozły cegły, maszyny i maszty rusztowań pozostały w tyle. W dali błyszczały światła Nowego Miasta, które w niedługim czasie porosną się w tysiące lamp ulicznych. A gdzieś z lewa wybłyśnie czerwona łuna pieców hutniczych Giganta. Mimo woli nasuwają się słowa tow. **GNATOWSKIEGO** przy pożegnaniu:

— **Bo Nowa Huta to jest nasza duma i nasz robotniczy honor. Musimy pokazać, na co nas stać, że zbudujemy socjalizm. Szczęście.**

Jego dłoń była twarda i szorstka jak wszystkich innych robotników zwycięskiego osiedla. Ich praca, czujność Partii — gwarantują nowe zwycięstwa w budowie osiedla.

MARIAN MAJ

Ludzie pracy naszego miasta szeroko otwierają drzwi swych mieszkań przed trójkami zbiórkowymi

Ilość podarków dla dzieci koreańskich wzrasta z każdym dniem

Zbiórka na rzecz pomocy dla dzieci Korei rozpoczęta. Do drzwi setek krakowskich mieszkań zapukali członkowie trójek zbiórkowych. Przyjmowani uprzejmie i grzecznie, wypełniają szybko formularze zbiórkowe.

Z jedną z takich trójek zaglądnęliśmy do mieszkania ob. **HALINY POSTAWY,** przy ul. Jabłonowskich. Ob. Postawa wita nas serdecznie. — Ze zbiórką? — proszę. Zaprasza szerokim gestem do miłego, przytulnego pokoiku. Na stoliku, pod dużą, aż do sufitu sięgającą choinką noworoczną leżą dary. Mały włóczkowy sweterek, szalik, para białych dziecięcych rękawiczek, jakieś pończoszki. „Wszystko to, z czego wyrosła już Marysia, moja córeczka" — mówi nam ob. Postawa.

Na dalekiej Korei jest zima, jest śnieg i mróz. Ciepłe rzeczy przydadzą się z pewnością jakiemuś dziecku, pozbawionemu dachu nad głową, a często i ciepła opieki matczynej. Mała, ośmioletnia Marysia wręczając paczkę przewodniczącej trójki, ob. **J. MIKOŁAJEWSKIEJ,** mówi nieśmiało i krótko: „Może się przyda..."

Pod noworoczną choinką złożono podarki dla dzieci koreańskich. Podarki te mała Marysia przekazała trójce zbiórkowej

*

Blok nr 25! Tak, to tu. Drzwi otwiera nam młody, szczupły chłopiec. — My w sprawie zbiórki — wyjaśnia trójkowy, **JAN MOMOT** widząc nieco zakłopotaną minę chłopca.

— A, proszę, proszę. Może do kuchni, do matki — mówi chłopak wprowadzając nas z ciemności wąskiego przedpokoju do zalanej jasnym światłem, pachnącej praną bielizną kuchni.

Ob. **JÓZEFA MAŁKOWIEC** jest niezadowolona. Trzeba było przecież do pokoju, a nie tutaj...

Podarek złożyła z tego, co mogła i miała. Jakieś spodenki, koszulki — wszystko, co w domu leżało dotychczas bezużyteczne. Cieszę się — mówi nam nie przerywając swojej pracy — że ja, robotnica, mogłam się czymś przyłączyć do akcji pomocy dzieciom Korei, bezbronnym ofiarom zbrodniczego napadu amerykańskich bandytów.

*

„Widzę moje dziecko szczęśliwe, wiem, że będę je mogła wychować na dobrego syna Polski Ludowej. Dlatego też rozumiem nieszczęście dzieci, którym wojna odebrała prawo do spokojnego, radosnego dzieciństwa" — mówi nam ob. **MARIA ŚWIĘTONIOWA,** do której zaglądnęliśmy razem z trójką.

— Kogo zapisać na listę? Męża czy was? — Problem przewodniczącego trójki, ob. **M. WOJTASZEK,** rozwiązuje mały Stasio Świętoń, który chce sam być na liście ofiarodawców. Zresztą słusznie. Najbardziej zajął się zbiórką. „Nudził nas codziennie, wyszukiwał swoje stare ubranka, buciczki" — informuje nas z uśmiechem ojciec, pracownik Powiatowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Krakowie. — Jeszcze podpis. Dziecko stawia duże, wyraźne litery swego nazwiska na formularzu zbiórkowym

*

Przywitali się, jak dobrzy znajomi. Nic dziwnego, byli tu już raz z zawiadomieniem o terminie zbiórki. Teraz mają ułatwioną robotę. Nie ma pośpiechu, nerwowego szukania. W dużej paczce leżą czysto wyprane, równo ułożone podarki: koszulki dziecięce, swetr, jakaś ciepła marynarka męska, którą przerobić można na płaszczyk czy ubranko.

„Przeżyliśmy wojnę. Pamiętamy głód naszych dzieci, którym potrzeba było dla rozwoju intensywnego odżywiania. Pamiętamy brak ubrań, obuwia wtedy, kiedy młody organizm naszych dzieci potrzebował jak najwięcej ciepła. Pamiętamy i dlatego cieszymy się, że możemy choć trochę pomóc dzieciom, małym dzieciom Korei, barbarzyńsko niszczonej bombami amerykańskich zbrodniarzy imperialistycznych, godnych następców Hitlera" — mówi tow. **EDWARD GUBAŁA,** pracownik Nowej Huty.

*

Z drobnych tych ofiar, z podarków dzieci polskich, radzieckich, francuskich, niemieckich rośnie rzecz wielka — poczucie braterskiej jedności narodów, walczących swą codzienną pracą o lepsze jutro, o **POKÓJ i SOCJALIZM.**

(js)

Przy domowej pracy zastajemy ob. J. Małkowiec, która przygotowała ciepłą odzież

Apteki uspołecznione przyczynią się do dalszego usprawnienia służby zdrowia

Sejm ustawodawczy uchwalił jednomyślnie ustawę o przejęciu na własność państwa wszystkich aptek. Zadaniem tej ustawy jest uporządkowanie, polepszenie zaopatrzenia mas pracujących w leki oraz materiały sanitarne, dzięki włączeniu tej dziedziny służby zdrowia do socjalistycznej, planowej gospodarki naszego państwa.

Troska o zdrowie ludzi pracy jest jedną ze stałych, naczelnych trosk naszego rządu. Rozwój instytucji leczniczych i profilaktycznych odbywa się w tempie siedmiokrotnie wyższym, niż to miało miejsce w Polsce przedwrześniowej. Przyczyniło się to do poprawy zdrowotności w Polsce. Świadczy o tym m. in. fakt, że zgony z powodu chorób zakaźnych w latach 1948—49 w porównaniu z okresem przedwojennym zmniejszyły się o przeszło połowę, a wskaźnik śmiertelności niemowląt, który w latach 1936—38 wynosił 12,4 (na 100 żywo urodzonych), wyniósł już w 1948 r. — 8,7.

Postępy więc w dziedzinie służby zdrowia są olbrzymie. Najsłabszą jednak — jak dotychczas — stroną pracy służby zdrowia była dziedzina zaopatrywania w leki i materiały sanitarne. Każdy z nas zna z własnego doświadczenia owe beznadziejne niejednokrotnie wędrówki od apteki do apteki w poszukiwaniu jakiegoś zupełnie nieraz prostego lekarstwa, by usłyszeć często stereotypowe „nie ma".

Jakie było źródło tych niedozmagań? Wskazał je wicemiminister Sztachelski. **Złe zaopatrzenie w lekarstwa nie wynika z braku leków — jakby to chcieli tłumaczyć niektórzy.**

W dziedzinie produkcji farmaceutycznej Polska Ludowa ma szereg istotnych osiągnięć. Produkujemy bardzo poważną ilość leków, wiele z nich — z penicyliną na czele — produkujemy w Polsce po raz pierwszy. Import uzupełnia produkcję krajową.

W rezultacie mamy dziś w kraju poważne zasoby podstawowych leków, które mogą zaspokoić potrzeby mas pracujących. Pomimo to jednak i pomimo, że w stosunku do stanu sprzed wojny liczba aptek wzrosła z 6,7 do 8 na 100 tys. mieszkańców i że farmacja jest pod względem kadr fachowych najzasobniejszą dziedziną służby zdrowia, człowiek pracy traci nieraz niepotrzebnie zdrowie i czas na daremne poszukiwania leków.

Trudności leżą w aparacie rozprowadzania lekarstw. Wszelkie próby planowego rozprowadzania leków przez apteki prywatne były bezskuteczne. Apteki prywatne nie spełniały swych zadań, mimo wysokich kwalifikacji polskich farmaceutów. Dotychczas bowiem apteka była przede wszystkim instytucją handlową obliczoną na zysk. Zysk był głównym motywem zakładania i prowadzenia apteki, nie była ona instytucją, której treścią i celem działania było jak najlepsze obsługiwanie ludzi pracy.

Zdarzało się niejednokrotnie, że apteki uchylały się od obrotu lekami tanimi, gdyż przynosiły zbyt niskie zyski. Najlepszym dowodem niedostosowania aptek prywatnych do rozwiązywania zadań zaopatrzenia najszerszych mas w leki jest fakt, że 50 proc. wszystkich lekarstw rozprowadzają apteki społeczne, które stanowiły dotychczas zaledwie 20 proc. ogółu naszych aptek.

Dotychczasowe rozmieszczenie aptek również było wynikiem kalkulacji „na rentowność". Apteki prywatne zakładane były w najzamożniejszych dzielnicach miast, z pominięciem dzielnic robotniczych, z upośledzeniem terenów wiejskich. Stan ten godził przede wszystkim w interesy klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

„Stało się palącą koniecznością — podkreślił min. Sztachelski — oparcie tej dziedziny na zasadach planowości, która pozwoli na realizowanie polityki klasowej przez zbliżenie aptek do dzielnic robotniczych i terenów wiejskich, przede wszystkim tych, na których powstały zespoły spółdzielni produkcyjnych".

Jedną z podstawowych zasad organizacji współczesnej służby zdrowia jest najściślejsze współdziałanie wszystkich instytucji tworzących zwarty jednolity system. **Jednolite kierownictwo, skupiające całość dyspozycji, ścisła koordynacja planów działania, harmonijny rozwój poszczególnych elementów służby zdrowia — to zasady nowoczesnej organizacji służby zdrowia. Apteki prywatne były oderwane od służby zdrowia, działały zgodnie z interesami właściciela, niezależnie od potrzeb ludności, hamowały prace nad usprawnieniem opieki zdrowotnej w kraju.**

Włączenie aptek prywatnych w ramy gospodarki społecznej, planowy ich rozwój jest dalszym krokiem w budowaniu socjalistycznego systemu ochrony zdrowia w służbie mas pracujących.

Państwo Ludowe ceni fachowców którzy pracują lojalnie, toteż ustawa o nacjonalizacji aptek przewiduje, że dotychczasowi właściciele pozostaną w aptekach jako ich kierownicy, co pozwoli na wyzyskanie ich umiejętności zgodnie z interesami mas pracujących. Byli właściciele aptek i ich rodziny otrzymają szerokie uprawnienia do ubezpieczeń społecznych i emerytury.

Bgr.

Styczeń 11 Czwartek

TEATRY

Teatr im. J. Słowackiego — godz. 19: „Zwykły człowiek".

Teatr Stary (duża sala) — godz. 19. „Złote niedole"; (mała sala): godz. 19.15: „Wczoraj i przedwczoraj".

Teatr Groteska — nieczynny.

Teatr Młodego Widza — godz. 17: „O krasnoludkach i sierotce Marysi".

KINA

Uciecha: „Śmiali ludzie", — nadprogram: „Przyjaźń", godz 16. 18. 20.

Wanda: „Upadek Berlina", I. cz. — nadprogram: „Elbrus", — godz. 16, 18, 20.

Apollo: „Miasto nieujarzmione", — nadprogram: „Człowiek, którego kochamy", — godz 15.45, 18, 20.15.

Sztuka: „Ludzie i myszy", nadprogram: „O nowe jutro", godz. 16, 18, 20

Wolność: „Czerwony rumak", — nadprogram: „Jest nas wielu", — godz. 16, 18, 20.

Warszawa: „Henryk V" — godz. 15.30, 18 20.30

Gdańsk: „Trzy spotkania" nadprogram: „Paprocie", godz. 16, 18 20.

Chemik: „Orzeł Kaukazu" I. cz., nadprogram: „Oddychanie", godz. 19.

POGOTOWIA LEKARSKIE

DYŻURY. We wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz przypadkach położniczych należy wzywać Pogotowie Ratunkowe PCK w Krakowie, ulica Siemiradzkiego 1, telefon 222-22 lub 211-12. Ambulatorium Pogotowia Ratunkowego PCK jest również czynne przez całą dobę.

DYŻURY APTEK: Rynek Gł. 45, Długa 4, Rakowicka 12, Senatorska 5, Grzegórzecka 9, Krakowska 1, Rynek Podgórski 9.

RADIO

Program na fali 199,97 m.:

na dzień 11. I. 51. (czwartek)

Godz. 8.05: Muzyka poranna. 11.50: Głos mają kobiety. 12.15: Muzyka. 14.30: Koncert dla szkół. 15.30: Aud. dla świetlic dziecięcych X-te zabawy muzyczno-ruchowe. 15.50: Z cyklu: „Idziemy po zakupy" — pogadanka L. Szczepańskiego pt „Naczynia kuchenne". (Kr.) 16.00: Utwory klawesynowe — płyty. (Kr.) 16.10: „Dekabryści" — a. cykl prof. H. Mościckiego (Kr.), 16.20: Aud. w wykonaniu studentów P.W.S.M. Wykonawcy: H. Szubertówna — sopran, W. Obidowicz — fortepian, B Muszyńska — akompaniament (Kr.). 16.40: Sport w Nowej Hucie — pogadanka St. Habzdy (Kr.). 16.50: Utwory Jana Sibeliusa (Kr.). 17.05: Odpowiedzi fali 49. 17.15: Muzyka kameralna. 18.00: Dziennik krakowski (Kr.). 18.10: „Ludzie z Zakładów Futrzarskich" — reportaż T. Koczura (Kr.). 18.20: Młodzież polska pozdrawia Komsomoł — aud. słowno-muzyczna poświęcona młodzieży polskiej i radzieckiej. Kr.). 19.20: Muzyka ludowa. 19.40: 21 lekcja języka rosyjskiego. 20.30: Popularny koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Rezlera. 21.30: Muzyka i aktualności 22.00: Pisarze przed mikrofonem — Jerzy Broszkiewicz.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

SIŁA BIUROWA ze znajomością **buchalterii i maszynopisania** potrzebna. Zgłoszenia osobiste **Szewska Spółdzielnia „Czyn" Kraków, Dietla 77.** 50-K

KONTYSTKI, KARTOTEKARKI, STENOTYPISTKI, MASZYNISTKI, REFERENTA TRANSPORTOWEGO; poza tym do działu chemicznego: **DROGISTY, REFERENTA HANDLOWEGO, REFERENTA ZAOPATRZENIA, KIEROWNIKA DUŻEGO MAGAZYNU,** sił wykwalifikowanych poszukuje Państwowa placówka handlu hurtowego w Krakowie. **Podania** wraz z życiorysem należy kierować pod adresem: **R.S.W. „PRASA" Kraków, ul. Boh. Stalingradu Nr. 4, pod Nr. 51.** 51-K

INŻYNIERÓW WODNYCH lub **LĄDOWYCH** ewent. **BUDOWNICZEGO, EKONOMISTĘ(stkę)** z wyższym wykształceniem administracyjno-ekonomicznym — zatrudni: **PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOMUNIKACYJNYCH Nr 3, ROBOTY WODNE, GŁÓWNE KIEROWNICTWO ROBÓT W GOCZAŁKOWICACH.** Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego. Mieszkanie służbowe. Stołówka całodzienna. **ZGŁOSZENIA** prosimy kierować: **P.P.R.K. Nr 3 GOCZAŁKOWICE, POW. PSZCZYNA.** 45-K

KSIĘGOWEGO BILANSISTĘ ze znajomością jednolitego planu kont, **3 KSIĘGOWYCH LUB KONTYSTÓW, MECHANIKA-ŚLUSARZA, MECHANIKA SAMOCHODOWEGO, EKSPEDIENTÓW SKLEPOWYCH** (mężczyzn), **SZOFERÓW** z prawem jazdy I lub II-giej kategorii, **BIEGŁĄ MASZYNISTKĘ** poszukuje od zaraz **Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego, Powiatowe Zakłady Mlecz. w Krakowie, ul. Szlak 26.** Podania wraz z życiorysami i odpisami świadectw należ yskładać w Referacie Personalnym na w/w adres. 41-K

OBWIESZCZENIA

ROMAN RĄCZKA ur. w 1924 r. w Stanisławowie, syn Stanisławy uzyskał w Prezydium WRN w Krakowie zezwolenie na zmianę nazwiska na **BURAKOWSKI.** 54-g

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka

AKADEMIK - MATEMATYK udzieli korepetycji: matematyki, fizyki, chemii. Zakres szkół średnich. Wiadomość: Kraków Kalwaryjska 87 — sklep. 46

Zguby i kradzieże

PYTEK Franciszek, zam. Radzimice pow Miechów zgubił książeczkę wojskową — RKU Miechów. 53-g

KASPRZYK Czesława zgubiła legitymację związkową Zw. Pracowników Spożywców — Kraków. 55-g

ZGUBIONO portfel z książeczką wojskową — legitymację związkową — bilet miesięczny kolejowy na nazwisko Żołądź Kazimierz. 56-g

SKRADZIONO w Krakowie, legitymację kolejową Nr. 250—283 wydaną przez Dyrekcję Wrocłowską, prolongowała Dyrekcja Warszawska na nazwisko Eugenia Wasyłyszyn — o zwrot tejże prosi Piotrowska, Kraków, Rynek 46/4. 63-g

KOCHMAN Franciszek zagubił legitymację Związku Zawod. Nr. 147458. 57-g

SKRADZIONO dowód tożsamości Nr. 617649, bilet żywnościowy Nr. 0973 na nazwisko Piotrowska Jadwiga, Bodzanów, gmina Przebieczany. 64-g

ŻAK Władysław zgubił przepustkę fabryczną Zakładów Nr. 7 Kraków. 65-g

ZGUBIONO legit. służbową CZPM Związku Zawod., — pieniądze na nazwisko Sochacki Józef Kraków, Wrocławska 38/3. 66-g

SKRADZIONO w Zakopanem torebkę wraz z dokumentami oraz legit. Zw. Zaw Nr. 258992 na nazwisko Dąbrowska Maria. Prosi o zwrot dokumentów. 68-g

ZGUBIONO świadectwo maturyczne na nazwisko Talaga Maria z roku 1938 z VII gimn. A. Mickiewicza w Krakowie. 59-g

ZAGUBIONO legit. szkolną Liceum Przemysłu Węglowego w Krakowie na nazwisko Kuźma Andrzej. 50-g

LANGAR Antoni, Kraków — zgubił książeczkę wojskową RKU. 51-g

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Gąsienica Wawrytko Andrzej ur. 3 V. 1902 w Zakopanem.

LOTERIA KLASOWA DAJE DUŻE SZANSE

Cena losu niska — Ciągnienie 16—20 stycznia

Uwaga Podgórze!

W DNIU 11 BM., o godz. 16.30 odbędzie się w sali konferencyjnej KD PZPR Podgórze, Rynek Podgórski 1, odprawa czwórek współzawodnictwa kolportażu prasy. Obecność obowiązuje: sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej, przewodniczącego Rady Zakładowej, kolportera Podstawowej Organizacji Partyjnej i kolportera ZMP.

„GAZETA KRAKOWSKA" Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotn. w Krakowie. Redaguje Komitet Redakcyjny Kraków, Wielopole 1. Wydaje Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA" Wiślna 2, III. p. — Telefony Sekretariat 556-53. Naczelny Redaktor 509-85. Z-ca Nacz. Red. 202-13, 215-63. Sekr. odp redakcji 598-12, dział miejski i kulturalny 215-64. Trybuna Czytelników 209-95. — Dział gospodarczy 246-87. Redakcja nocna 225-93, 245-13. — RSW „Prasa" 558-62. — Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Wiślna 2, tel. 544-79. Konto PKO IV 666 (Gazeta Krakowska). Biuro Ogłoszeń: Bohaterów Stalingradu 4, tel. 229-60. Konto IV 1980. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Red. Nacz. przyjmuje od 11.30—12.30. Sekretarz redakcji od 11.30—12.30. Sekretariat red. od godz. 10.30—11.30. Drukarnia Prasowa w Krakowie, Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków, ul. Wielopole 1. M—2—10412